

Biblioteka

Cena numeru 2 złote



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, CZWARTEK, 20 CZERWCA 1946 ROKU Nr. 168 (370)

Jednością silni zwyciężymy

Jednomysłne obrady i uchwały konferencji działaczy PPS i PPR w Łodzi

Powszechna mobilizacja wszystkich członków i sympatyków obu partii robotniczych do akcji Głosowania Ludowego

W dniu wczorajszym odbyła się narada aktywu wojewódzkiego Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej.

Porządek dzienny był krótki. Jedną tylko sprawą była omawiana. Sprawa najważniejsza, sprawa jedynie w dzisiejszej sytuacji ważna: Referendum Ludowe. Tow. redaktor Artur Karaczewski, wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Komitetu PPS w gorącym przemówieniu omówił znaczenie Referendum Ludowego, w którym naród polski trzykrotnie tak opowie się za demokracją ludową w Polsce. Przemówienie tow. Karaczewskiego wielokrotnie przerywane było gorącymi oklaskami.

Tow. Kozłowski — 1-szy sekretarz łódzkiego Komitetu PPR omówił jasno i zwięźle akcję przygotowawczą. Żywe słowa naszej prawdy dotrzeć muszą wszędzie, do każdego domu, każdej wiejskiej chaty, do każdego obywatela. Naszą agitacją przedwyborczą obejmijmy miasto i wieś.

Wszystkie komitety i koła partyjne

obowiązane są wspólnie organizować masówki, zebrania, zgromadzenia, wiece, odczyty, wykorzystywać każdą masową imprezę dla naszej akcji uświadamiającej.

Jest rzeczą szczególnej wagi, aby w każdej gminie i obwodzie towarzysze z PPS i towarzysze z PPR wspólnie prowadzili pracę, wspólnie kolportowali literaturę przedwyborczą, wspólnie przeprowadzali narady z mieszkańcami każdego domu, dotarli do każdego choćby najbardziej na krańcach miasta położonego domu.

Wspólnie organizowane wyjazdy działaczy PPS i PPR na wieś posiadają bardzo poważne znaczenie, bo na wsi najtrudniej o drukowane słowo, tu często nie znają ludzie nawet techniki głosowania, bo reakcja z przywódcami PSL na czele dokłada naj-

wiejszego wysiłku, aby oderwać chłopca od robotnika, rozbić jedność ludu polskiego. Wspólna praca towarzyszy z PPS i PPR pokrzyżuje te plany, wzmożni sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej, utoruje drogę ostatecznej klęsce reakcji, triumfowi demokracji polskiej.

Jedność szeregów i działania obu partii robotniczych, która znalazła swój dobitny wyraz w jedności obrad narady aktywu bratnich PPR i PPS w Łodzi jest rekwizytem zwycięstwa, sprawy ludu polskiego.

Poniżej przytaczamy rezolucję przyjętą jednogłośnie przez zebranych na naradzie działaczy. Wzywa ona do pełnej mobilizacji wszystkich sił na akcję głosowania ludowego. Można nie wątpić, że nakazy w niej zawarte będą wprowadzone w czyn.

Rezolucja

Zebrani na naradzie działacze polityczni, społeczni, samorządowi, oświatowi, związkowi, spółdzielczy i gospodarczy, członkowie obu bratnich partii robotniczych Czerwonej Łodzi i województwa łódzkiego, po wyslu-

chanu rezeratów o roli i znaczeniu głosowania ludowego, stwierdzają:

1) Po krwawych zmaganiach z okupantem hitlerowskim, uosobieniem międzynarodowego faszyzmu, Naród Polski po raz pierwszy

od chwili uzyskania niepodległości wypowie swoje zdanie o dotychczasowym dorobku demokracji polskiej i wyrazi swoją wolę dalszego gruntownego gruntowania demokracji ludowej w kraju. Po raz pierwszy w dziejach naszego Narodu każdy obywatel ma prawo i możliwość nieskrępowanego, swobodnego wypowiedzenia się i zdecydowania o najbardziej istotnych i podstawowych sprawach Narodu i Państwa.

W obliczu nieodpowiedzialnych ataków na granice Rzeczypospolitej i prób odrodzenia hitlerowskiego imperializmu niemieckiego cały Naród swoją postawą przekreślił musi zbrodnicze plany i zakusy mścicieli pokoju i podżegaczy wojennych. Od należytego działania wszystkich Polaków zależy przyszłość, losy i polega Rzeczypospolitej, dobrobyt i szczęście każdego obywatela.

2) Kierownictwo PSL, na czele którego stoją Mikołajczyk i Kiernik, kierując się życzeniami podziemia łaszystowskiego, wszystkich NSZ-ów, WIN-ów, PAS-ów, przeżartych nienawiścią do ludu polskiego i jego zdobywcy demokratycznych usiłując narzucić Narodowi senat — izbę panów — jako przeciwwagę demokratycznemu sejmowi wyrażającemu wolę najszerzych mas ludowych. W ten sposób wypowiedzając oni otwartą walkę ludowi pracującemu, ujawniając swoje dążenia zmierzające do wskrzeszenia szlachetczyzny, złaństwa i faszyzmu. Zakusy te zbyt jawne i wyraźne, w czas przejrzano przez społeczeństwo, zostaną w sposób zdecydowany odparte i unicestwione.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Zielony Krzyż i NSZ

organizowały dywersję w Polsce

Likwidacja nowej groźnej organizacji niemieckiej na Ziemiach Zachodnich

WARSZAWA (PAP). Poza likwidacją niemieckiej bandy dywersyjnej „Freies Deutschland” władzom bezpieczeństwa na terenie Śląska udało się również unieszkodliwić bandę niemiecką „Green Cross” po angielsku „Zielony Krzyż”. Na jej czele stał Heins Steinberg, który, jak wynika ze znalezionej przy nim dowodu służbowego, wystawionego 22 stycznia 1946 r. w Berlinie, był asystentem policji politycznej z zakresem działania na prowincji: (Gaue) Brandenburgia, Śląsk, Saksonia, Hesja i Nassau.

Z legitymacji służbowej herszta bandy wynika:

- 1) że Niemcy mają „policję polityczną”,
- 2) że ta „policja polityczna” uważa się za upoważnioną do działania także na polskich ziemiach, w tym wypadku na Śląsku,
- 3) że funkcjonariusze tej „policji politycznej” organizują dywersję na ziemiach polskich.

Organizacja starała się zwerbować jak największą ilość członków, a do celów jej należało: wysadzanie mostów kolejowych, dywersja w kopalniach itp., aby uniemożliwić wywóz „niemieckiego” węgla do Polski.

NADZIEJA REAKCJI CAŁEGO ŚWIATA — 3-CIA WOJNA

Nadzieje swe pokładali członkowie bandy w przyszłej wojnie. Jest to jedyna nadzieja reakcji nie tylko niemieckiej. Członkom organizacji oświadczone, że stoją NA USŁUGACH WYWIADU ANGIELSKIEGO, a zadania organizacyjne przewidywały, że z chwilą wybuchu nowej wojny należy współ-

pracować z „DESANTAMI ANGIELSKIMI” i pomagać im aktywnie w walce z wojskami polskimi i rosyjskimi.

Organizacja rozporządzała fałszywymi pieczętkami polskimi i angielskimi, sfalszowanymi zresztą neudolnie.

LIKWIDACJA DYWERSJI NIEMIECKIEJ TRWA OD MIESIĘCY

Rozgromione bandy „Freies Deutschland” i „Green Cross” nie są jakimiś odosobnionymi zjawiskami na naszych Ziemiach Odzyskanych.

Już do stycznia 1946 r. aresztowano i sądzono 300 członków niemieckich organiza-

cji dywersyjnych z 5-ciu komendantami na czele i zlikwidowano kilka dużych magazynów broni i amunicji.

W ręce władz bezpieczeństwa wpadł szereg łączników i łączniczek przybywających na teren Śląska z Rzeszy, a głównie z Drezna. Wstępna likwidacja umożliwiła przeprowadzenie dalszej akcji. Od lutego 1946 r.

ujęto 39 przywódców i ponad 200 członków komórek wyrotowych oraz zabezpieczono duże ilości materiałów wybuchowych, amunicji, broni maszynowej automatycznej, drukarni, radiostacji itp.

Do naszych Czytelników

Rok temu ukazał się pierwszy numer „Głosu Robotniczego”.

Gazeta nasza w ciągu tego roku w miarę swych sił służyła jednej sprawie: sprawie robotników i chłopów, sprawie narodu i państwa polskiego.

W rocznicę pracy „Głosu Robotniczego” zapewniamy naszych Czytelników, że i nadal wiernie sprawie lu-

du służyć będziemy. Wierzmy, że serdeczne więzy łączące „Głos Robotniczy” z robotnikami, chłopami, z inteligencją pracującą nawiązane w ciągu ubiegłego roku wzmocnimy, że naszą pracą zaskarbimy sobie zaufanie nowych dziesiątków tysięcy czytelników.

REDAKCJA

W najbliższych numerach „Głos Robotniczy” rozpoczyna druk korespondencji swego specjalnego wysłannika z procesu Greisera w Poznaniu

Znaleziono liczne ulotki, dostarczone do Polski przez specjalnych wysłanników, a nawołujące Niemców do „przetrawiania ciężkich chwil”, do organizowania się, ścisłej konspiracji i oczekiwania

NA WKROCZENIE WOJSK... ANGLO-AMERYKAŃSKICH.

I oddziałów niemieckich. Niektóre z tych ulotek, obliczone na porażenie Polski z jej sojusznikami zachodnimi, pisane były po angielsku.

WYKONAWCY WOLI HITLERA I HIMMLERA

Istnienie wyrotowych organizacji niemieckich na terenie polskim nie jest dziełem przypadku. Nie jest ono też wynikiem jakiejś spontanicznej „samoobrony” przed złym traktowaniem. Wiemy jak dobrze traktowani są pozostali jeszcze w Polsce Niemcy. Wiemy, że pozwala się im opuszczać Polskę z majątkiem ruchomym. Niemieckie organizacje wyrotowe zostały zaplanowane na długo przed końcem wojny z pedanterią, jaka właściwa jest w ogóle niemieckim zbrodniom. Cel ich to — rewanż, to wywołanie trzeciej wojny światowej, gdyż nie udało im się w dwóch pierwszych wojnach podporządkować świata Niemcom. Ich cel — to

WYTEPIENIE SŁOWIAN

to wreszcie trwały triumf Niemców i 1.000-letnie państwo germańskie, o którym mówił i marzył Hitler.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Likwidacja Zielonego Krzyża

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Od klęski stalingradzkiej zaczęły się w Niemczech intensywne prace, mające na celu zakonspirowanie partii. narodowo-socjalistycznej i jej przybudówek na wypadek ostatecznej klęski. W lecie 1943 r. Himmler oświadczył w gronie swych zaufanych: „Możliwe, że Niemcy poniosą klęskę na froncie wojennym, że Niemcy będą zmuszone kapitulować, lecz partia narodowo-socjalistyczna nigdy nie powinna skapitulować”. Himmler nie żyje, ale jego duch żyje i wykonywane są jego polecenia.

SZKOŁY DYWERSYJNE

Jak wynika z obfitego materiału, będącego w posiadaniu naszych władz bezpieczeństwa, na Śląsku jeszcze przed kapitulacją Niemiec poszczególne szefostwa wywiadu niemieckiego (F. A. 305 F. A. 310 i inne) stworzyły zakonspirowane

SZKOŁY DYWERSYJNE.

Z programu tych szkół wynika, że wszelkie akty dywersji i sabotażu, stosowane obecnie przez Niemców na zachodzie, były planowane i odpowiednio przygotowane. Program wyszkolenia obejmował m. in. pracę wojskowo-dywersyjną, akty sabotażu, naukę ścisłej konspiracji, maskowania się, przechowywania broni.

NIEMCY LICZĄ NA POMOC N. S. Z.

W szkoleniu przyszłych dywersantów położono specjalny nacisk na sposoby wyszukiwania i łączenia się z elementami niezadowolonymi, a przede wszystkim N. S. Z. Jeszcze raz podkreśla to prawdę, że członkowie N. S. Z. to zdrajcy, to sprzymierzeńcy naszego odwiecznego wroga. Kto usprawiedliwia robotę N. S. Z., kto stara się wyłudzić jego akcję, sklerowaną przeciw władzom bezpieczeństwa, bredząc o jakiejś „samoobronie społeczeństwa” — ten działa na rękę Niemcom.

Zawczasu obmyślono środki, aby umożliwić jak największej ilości Niemców zamaskowanie się i pozostanie na ziemiach polskich. Masowo przerabiano wojskowy podręcznik i drugą na trzecią i czwartą. Niektórzy uczniowie szkół dywersyjnych byli rzekomo dezertierami wojska niemieckiego, wszczynano przeciwko nim postępowanie karne, pozbawiano ich obywatelstwa niemieckiego i dawano im polskie ausweisy.

Jedną z ujawnionych instrukcji niemieckich nakazuje niemieckiej ludności na polskich terenach zachodnich uciekać się o obywatelstwo polskie, aby w ten sposób nie dać się wysledzić i móc pracować w konspiracji. Punkt b) cytowanej instrukcji nakazuje niemieckim fachowcom, inżynierom, technikom itp. starać się o uzyskanie stanowisk w polskich fabrykach, aby

tam po uzyskaniu zaufania i obywatelstwa polskiego mogli prowadzić akcję sabotażową i szpiegowską. Wedle wskazówek centrali dywersyjnej w Dreźnie Niemcy pozostali na terenie Śląska powinni nawiązywać kontakt z volksdeutscheami, aby ich wciągnąć do pracy konspiracyjnej. Poleca się również Niemcom zawieranie poufnych umów z Polakami w sprawie fikcyjnego objęcia przez Polaków nieruchomości niemieckich.

WNIOSKI.

Wszystkie wyżej przytoczone okoliczności

Włosi likwidują senat

Wykrycie nowego spisku monarchistów w Rzymie

RZYM, (PAP). Na ostatnim posiedzeniu gabinetu ministrowie Togliatti (komunista) i Nenni (socjalista) zgłosili wniosek o rozwiązanie senatu. Decyzję w tej sprawie odłożono do następnego posiedzenia gabinetu.

RZYM, (PAP). Jak słycać w kołach poinformowanych, w ostatnich dniach policja polityczna wykryła spisek monarchistyczny. Wśród aresztowanych figuruje szef t.zw. „ruchu monarchistyczno-demokratycznego”, jak również szereg b. oficerów faszystowskiej milicji. Skonfiskowano znaczną ilość broń i amunicji.

Układ amerykańsko - egipski

Pożyczka za dzierżawę lotnisk

WASZYNGTON (TASS). Amerykański Departament Stanu podał do wiadomości, iż rząd Stanów Zjednoczonych zawarł w Kairze z rządem egipskim kilka doniosłych układów, między innymi układ o dwustronnej służbie lotniczej, o zakupieniu przez rząd egipski zapasów zbrojeń amerykańskich, znajdujących się w Egipcie, o amerykańskim lotnictwie wojskowym w Egipcie oraz o dalszym korzystaniu przez Amerykanów z lotniska Jontsei w Kairze.

Do zapasów uzbrojenia, wartości około 10 milionów dolarów, zaliczono również wyposażenie obozowe i różne ruchomości, nie oddane poprzednim nabywcem.

Cały personel wojskowy armii amerykańskiej zostanie ewakuowany z Egiptu w ciągu 6 miesięcy, licząc od chwili zawarcia układu. Rządy Stanów Zjednoczonych i Egiptu będą wspólnie

przeprowadzały przeszkolenie potrzebnego na zastąpienie tych oddziałów kadry nowego personelu.

Podpisano również układ dwustronny o transporcie powietrznym, zgodnie z zasadami, ustalonymi na międzynarodowej konferencji w sprawie lotnictwa cywilnego w Chicago w roku 1944. W układzie, dotyczącym lotnictwa cywilnego, powiedziano, iż amerykańskie towarzystwa lotnicze korzystają z prawa tranzytu i lądowań tranzytowych na terytorium egipskim, z prawa wysadzania pasażerów swoich linii lotniczych, lądowania samolotów na terytorium egipskim.

Jednocześnie egipskie towarzystwa lotnicze uzyskują takie same prawa tranzytu i lądowań tranzytowych na terytorium Stanów Zjednoczonych i prawo poruszania się na trasach, które będą ustalone później.

ności poparte są wielkimi ilościami do wódów. Niebezpieczeństwo niemieckie na Ziemiach Zachodnich jest wciąż jeszcze realne i groźne. Niemcy nie rezygnują z rewantu. I dlatego postulat jedności narodu polskiego wysuwa się na czoło zagadnień politycznych Polski, dlatego ten kto w jakikolwiek sposób tę jedność osłabia, idzie na rękę Niemcom i szkodzi interesom państwa polskiego. Niemiec nie uznajemy naszych granic zachodnich. Niemiec pozostanie zawsze wrogiem narodu polskiego i całej słowiańszczyzny.

przeprowadzały przeszkolenie potrzebnego na zastąpienie tych oddziałów kadry nowego personelu.

Podpisano również układ dwustronny o transporcie powietrznym, zgodnie z zasadami, ustalonymi na międzynarodowej konferencji w sprawie lotnictwa cywilnego w Chicago w roku 1944. W układzie, dotyczącym lotnictwa cywilnego, powiedziano, iż amerykańskie towarzystwa lotnicze korzystają z prawa tranzytu i lądowań tranzytowych na terytorium egipskim, z prawa wysadzania pasażerów swoich linii lotniczych, lądowania samolotów na terytorium egipskim.

Jednocześnie egipskie towarzystwa lotnicze uzyskują takie same prawa tranzytu i lądowań tranzytowych na terytorium Stanów Zjednoczonych i prawo poruszania się na trasach, które będą ustalone później.

przeprowadzały przeszkolenie potrzebnego na zastąpienie tych oddziałów kadry nowego personelu.

Podpisano również układ dwustronny o transporcie powietrznym, zgodnie z zasadami, ustalonymi na międzynarodowej konferencji w sprawie lotnictwa cywilnego w Chicago w roku 1944. W układzie, dotyczącym lotnictwa cywilnego, powiedziano, iż amerykańskie towarzystwa lotnicze korzystają z prawa tranzytu i lądowań tranzytowych na terytorium egipskim, z prawa wysadzania pasażerów swoich linii lotniczych, lądowania samolotów na terytorium egipskim.

Jednocześnie egipskie towarzystwa lotnicze uzyskują takie same prawa tranzytu i lądowań tranzytowych na terytorium Stanów Zjednoczonych i prawo poruszania się na trasach, które będą ustalone później.

Proces terrorystów w Albanii

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja Tass, w Tiranie rozpoczął się proces 37-letnich członków organizacji terrorystycznej, która, według aktu oskarżenia, dążyła do zamordowania przedstawicieli rządu i do obalenia istniejącego ustroju.

Bezrobocie w Anglii

LONDYN (obsł. wł.). Radio londyńskie podało ciekawe cyfry odnośnie stanu zatrudnienia zdemobilizowanych w Wielkiej Brytanii. W ciągu 10 miesięcy od chwili rozpoczęcia demobilizacji tylko 16 proc. zdemobilizowanych znalazło zatrudnienie. W kwietniu i maju b. r. bezrobocie powiększało się bardziej, niż w ubiegłych miesiącach, szczególnie w Londynie i Lancaster.

Jednością silni

(Dokończenie ze str. 1-szej)

3) Klasa robotnicza zjednoczona i jednolita w swoich postanowieniach, zwarta, świadoma i gotowa do ofiar w obronie swoich najżywniejszych interesów, zorganizowana w szeregach Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej i Związków Zawodowych, wyraził w głosowaniu ludowym swoim trzykrotnym TAK swoją siłę, patriotyzm, umiowanie wolności i przywiązanie do demokracji ludowej. Aktyw PPS i PPR wzywa wszystkich robotników, chłopów i pracowników umysłowych do wykazania swojej dojrzałości politycznej przez skupienie wszystkich swoich sił i głosów dla zapewnienia zwycięstwa sprawie demokracji, wolności i postępu.

Wzywamy każdego uczciwego obywatela i Polaka, aby trzykrotnym TAK odpowiedział dnia 30 czerwca br. na pytania głosowania ludowego.

4) Aktyw Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej uchwała zgodnie z postanowieniami centralnych władz partyjnych: zrealizować praktycznie powszechną mobilizację wszystkich członków obu partii dla wszelkich prac związanych z akcją głosowania ludowego, dla wyjaśnienia i uświadomienia każdego bez wyjątku obywatela o jego prawach i obowiązkach.

W tym celu narada dzisiejsza wzywa wszystkie komitety i koła terenowe PPS i PPS do zorganizowania wspólnych masowych wystąpień, wieców, zgromadzeń, zebrań, referatów, odczytów i innych imprez, aby słowo naszej prawdy dotarło do każdego człowieka pracy.

Narada wzywa wszystkie ogniska i komórki partyjne do wystąpienia wspólnych, licznych brygad działaczy robotniczych i pracowników na wieś dla rozwinięcia szerokiej akcji uświadamiającej i głębszego zadziergnięcia braterskich więzów wzmocniających sojusz robotniczo-chłopski.

Narada działaczy robotniczych obu Partii wyraża swoje głębokie przekonanie, że jedność cechująca proletariatu polski stanie się fundamentem niechybnej klęski reakcji i wstępcznicwa i utrwali wielkopomne zwycięstwo ludu polskiego: Wolność, Niepodległość, Rzeczywista suwerenność osiągnięta przez unarodowienie przemysłu i reformę rolną, oraz przekreślenie wpływów obcego kapitału.

Niech żyje jedność klasy robotniczej!
Niech żyje jedność robotniczo-chłopska!
Niech żyje zwycięstwo ludu polskiego w walce o swoje prawa!

Jaroslav Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej

— No to niech pan popatrzy na mapę — odezwał się jednoroczny ochotnik, a przekoła się pan, że naprawdę istnieje ziemia naszego najmłodszego monarchy Franciszka Józefa. Według statystyki jest tam wyłącznie lód, ale rozwoją go po świecie łamacze lodów, należące do praskich lodowców. Ten przemysł lodowy cieszy się po całym świecie wielkim szacunkiem, ponieważ przedsiębiorstwo to jest bardzo korzystne, aczkolwiek trochę niebezpieczne. Największe niebezpieczeństwo trzeba pokonywać przy transporcie lodów z ziemi Franciszka Józefa przez koło polarne. Nie trudno wyobrazić to sobie.

Żołnierz z eskorty mamrotał coś niewyraźnie, a kapral prowadzący eskortę podszedł bliżej i przysłuchiwał się dalszemu wykładowi jednorocznego ochotnika, który z wielką powagą wywodził:

— Ta jedyna kolonia austriacka może dostarczać lodu wszystkim lodowcom europejskim, jest więc znakomitym czynnikiem polityczno-go-

spodarczym. Kolonizacja czyni tam oczywiście postępy bardzo słabe, ponieważ koloniści po części nie zgłaszają się wcale, po części zaś marzną. Tem nie mniej istnieje nadzieja, że przez uporządkowanie stosunków klimatycznych, czem interesuje się ministerstwo handlu a także ministerstwo spraw zagranicznych, zostaną należyte wyzyskane wiodące piaszczyny lodowe. Przez zbudowanie kilku hotelów przyciągnie się wielkie masy turystów. Jedyńą przeszkodą są Eskimosi, którzy uniemożliwiają pracę naszym organom miejscowym...

Gaigany te eskimosy, nie chcą się uczyć języka niemieckiego — mówili dalej jednoroczny ochotnik, widząc, że kapral przysłuchuje się jego wywodom uważnie. Wojak ten był w cywilu parobkiem, a w wojsku stał się idiotą i brutalnym pierwszoklasą. Chciwie pochłaniał wszystko, o czym nie miał najmniejszego pojęcia, a ideałem jego było dosługiwanie się dostępnym mu stopni wojskowych.

— Ministerstwo oświecenia, panie

116)

kapralu, zbudowało dla nich kosztem wielkich ofiar szkołę, a przy budowaniu jej zmarło pięciu architektów.

— Murarze ocalili — wtrącił Szwejk, — gdyż mogli ogrzać się od zapalonych fajek.

— Nie wszyscy jednak — rzekł jednoroczny ochotnik. — Dwom z nich stała się niemiła przygoda, że zapomnieli ciągnąć i fajki pogasły. Musieli nieboraków zakopać w lodzie. Ale w końcu szkoła jednak została zbudowana z cegieł lodowych i żelazobetonu. Jedno z drugim trzyma się świetnie kupy, ale Eskimosi rozpalili ogień dookoła gmachu, używszy do tego drzewa z rozebranych statków handlowych, które zamarzyły były w pobliżu. Osiągnęli wszystko, o co im chodziło: lód, na którym szkoła była zbudowana, stopniał i cała budowla razem z kierownikiem i przedstawicielem rządu, który miał asystować przy uroczystym poświęceniu szkoły, zwałiła się w morze. Usłyszano tylko okrzyk: — Gott strafe England! — wzniesiony przez przedstawiciela rządu, gdy już tkwił po brodę w wodzie. Teraz posłaj tam niezawodnie wojsko, żeby Eskimosów nauczyło moresu. Rzecz prosta, że walka z nimi będzie bardzo trudna. Najbardziej przeszkadzać będą naszemu wojsku tresowane białe podoficerów...

— Jeszcze tego brakowało! — roztropnie zauważył kapral. — I tak już

jest za dużo wynalazków wojskowych. Na przykład maski do zatrucia gazami. Naciągniesz sobie taką maskę na głowę i jesteś zatruty, jak nam wykładali w Unteroffiziersschule.

— Straszyl was tylko — odezwał się Szwejk. —

Żołnierz nie powinien się bać nigdy i niczego. Gdyby w zapale walki wpadł nawet do latryny, to się tylko obliże i dalej pędzi do gefechtu. A co do gazów trujących, to każdy łatwo przyzwyczaja się do nich w koszarach, gdy dają groch z kaszą i świeży komisiariak. Ale teraz wynaleśli Rosjanie podobno jakiś specjalny sposób na podoficerów...

— A tak, specjalny prąd elektryczny — uzupełnił słowa Szwejka jednoroczny ochotnik. — Prąd ten łączy się z gwiazdkami na kombinezonie i gwiazdki te wybuchają, ponieważ są z celulozdu. Dopieroż będzie ofiar! Choć kapral, jako parobek, miał w cywilu do czynienia przeważnie z wołami, to jednak zrozumiał, że kpią sobie z niego i oddalił się od kpiarzy na czoło patrolu.

Zresztą zbliżano się już do dworca, gdzie obywatele Budziejowic zebrali się, by pożegnać swój pułk. W pożegnaniu tym nie było nic urzędowego, ale plac przed dworcem był przepełniony publicznością, wyciekającą wojska.

c. d. n

Kazimierz Witaszewski

Przewodniczący KC ZZ

Każdy członek związku zawodowego glosuje trzy razy TAK

Musimy odpowiedzieć jasno, dlaczego Związki Zawodowe popierają politykę Rządu Jedności Narodowej, tak jak popierał P. K. W. N.

Po pierwsze dlatego, że Rząd Jedności jest realizatorem dążeń klasy pracującej.

Po drugie: dlatego, że Rząd nasz oparty jest na koalicji partii demokratycznych, wyrażających wolę narodu, poza częścią kierownictwa NKW PSL i prawego skrzydła Str. Pracy.

Nigdy jeszcze w Polsce ruch zawodowy nie korzystał z takiej wolności jak obecnie.

Zaden Rząd w Polsce nie ustosunkował się do ruchu zawodowego i jego postulatów tak jak Rząd Jedności Narodowej, o czym wie i winien wiedzieć każdy członek Związków Zawodowych i każdy robotnik.

Dla potwierdzenia tej prawdy przytoczę nasze uchwały KCZZ i ich realizację.

1 marca 1945 r. plenum KCZZ przyjęło szereg uchwał:

1) KCZZ niezłomnie stoi na stanowisku prawa Narodu Polskiego do prastarych ziem polskich po Odrę i Nisę.

2) KCZZ wzywa Rząd do wydatnego podwyższenia płac zarobkowych.

Mimo historycznego krzyku „londyńczyków”: „Nie chcemy takiej granicy!” Rząd konsekwentnie realizował stanowisko ruchu zawodowego i narodu.

Uchwała o podwyższeniu płac była realizowana równomiernie w miarę poprawy sytuacji gospodarczej.

21, 22 kwietnia 1945 r. Wydział Wykonawczy KCZZ zwrócił się do Rządu o poprawę bytu nauczycieli i uchwała ta została zrealizowana.

Następnie uchwały o Wczasach Pracowniczych i Urlopiach również zostały zrealizowane.

Plenum KCZZ z dnia 31.8—1.9. 1945 postanowiono domagać się od Rządu:

1) by wszystkie składki na ubezpieczenia socjalne, do chwili obecnej opłacone przez świat pracy, jak ubezpieczenia chorobowe i wszelkie inne przerzucić na pracodawcę;

2) stworzenia Funduszu Apropowacyjnego dla gwarancji kart aprowizacyjnych;

3) podwyższenia rent emerytalnych i inwalidzkich;

4) stworzenia żłobków i przedszkoli przy zakładach;

5) całkowitego rozdziału pomocy UNRRA.

Wszystkie te żądania zostały zrealizowane.

Na tymże posiedzeniu podjęto uchwałę, żądającą upaństwowienia przemysłu.

I tę uchwałę Rząd zrealizował.

Zadaliśmy stworzenia Specjalnej Komisji do walki z korupcją i łapownictwem, Sądów Ludowych o charakterze doraźnym, przymusowych obozów pracy dla złodziei grosza publicznego, szkolenia kadr fachowych spośród synów robotników i chłopów dla sądownictwa.

Wszystkie nasze uchwały zostały zrealizowane.

Zadaliśmy podwyższenia płac pracownikom państwowym, kolejarzom, pracownikom nauki i sądownictwa, zmniejszenia podatku od wynagrodzeń, podwyższenia rent do minimum 1000—1200 złotych, przedstawiciela w Komitecie Ekonomicznym.

Wszystkie nasze uchwały KCZZ zostały zrealizowane.

Oto dlaczego Związki Zawodowe popierały i popierają Rząd Jedności Narodowej, oto dlaczego Związki Zawodowe wzywają zorganizowaną klasę pracującą do masowego udziału w referendum i głosowania trzykrotnie „TAK”. Trzy razy „TAK” to nie tylko jednoizbowy parlament, potwierdzenie reformy rolnej, unarodowienie przemysłu, oraz granica nad Odrą, Nisą i Baltykiem. Trzy razy „TAK” — to zaakceptowanie jedynie słusznej polityki demokracji ludowej, polityki reform społecznych, polityki współpracy z ZSRR, gwarancji naszej niepodległości, to utrwalenie zdobyczy demokracji ludowej, to utrwalenie władzy robotników, chłopów i inteligencji.

Trzy razy „TAK”, to odpowiedź rodzimym reakcjonistom i różnym panom Churchillom na ich próby wywo-

tania zamętu w kraju i sprowokowania wojny domowej.

Trzy razy „TAK”, to odpowiedź na nieuczciwą grę polityczną, niektórych przywódców NKW PSL, którzy przy swoim „NIE”, mobilizując reakcję i wsteczność w Polsce przeciwko poli-

Czytelnicy piszą

Polska Ludowa prawdziwą ojczyzną pracujących

Życie moje oddałam „Widzewskiej Manufakturze” i nie zbrzydła mi dzisiaj praca. Z radością stoję przy maszynie i właśnie tu przy warsztacie postanowiłam przy omnieć kobietom pracującym, jak żeśmy żyły przez wszystkie lata i jak obecnie żyjemy.

45 lat pracuję w Wimie. Obecnie mam 56 lat. Gdy przyszedłam do fabryki, inspektor carski dopisał mi trzy miesiące brakujące do 12 lat. Trzy okupacje przeżyłam — inaczej tego nazwać nie można — carską, sanacyjną i hitlerowską. Dożyłam tej chwili, że w Wolnej Ludowej Polsce pracuję w upaństwowionej fabryce.

Dla mnie słowa — Polska Ludowa — to nie pusty dźwięk.

45 lat walczyłam z trzema okupantami — walczyłam i marzyłam o takiej Polsce. Przez wiele lat carscy, sanacyjni i hitlerowcy ślepacze gnębili, szkanowali mordowali nas.

Ze zdumieniem oglądam niektóre kobiety, które skore na podszepty warcholów szemrzą, wykazują niezadowolone. Czyż tak krótką pamięć mamy my kobiety? Czy zapomniały-

śmy, czym byłyśmy w dawnej fabryce panów?

Panowie dyrektorzy, kierownicy i nawet majstrowie traktowali nas jak dodatek do maszyny, o wiele mniej cenny od niej, gdyż łatwiejszy do zastąpienia. Zahukane i wynędzniałe nie wiedziałyśmy, co się naokoło nas dzieje. Cały dzień stojąc przy maszynie myśli nasza była w domu przy maleńkich dzieciach. Zostawiałyśmy je całe i żywe, ale na ulicy i mogłyśmy je w każdej chwili zastać kalekami, a niekiedy i nie zobaczyć wcale, bo je przejechał tramwaj czy samochód. A zarobki?

Czy już zapomnieliśmy lata 1937 — 1939? Pracowałyśmy po dwa dni w tygodniu, a kłaniał jeden dzień.

Gdy z rozpaczą w sercu stawałyśmy do walki, do strajku okupacyjnego w obronie naszego życia i naszych dzieci, wówczas na nas bezbronne spadała granatowa policja, masakrowała, oblewała wodą i wypędzała pałkami z fabryki. Zbrodniarze nie robili wyjątku. Pałki padały na ciała kobiet w odmiennym stanie i pewne-

polityka Rządu szła i idzie po linii interesów klasy pracującej.

Trzy razy „TAK”, to zwycięstwo demokracji ludowej, to zwycięstwo sojuszu robotniczo - chłopskiego, to zwycięstwo Zjednoczonego Ruchu Zawodowego. Trzy razy „TAK” — Zwycięży!

go razu dwie były ofiary — matka i dziecko.

To był ten raj sprzed 1939 roku, który niektórzy śmia nam, kobietom przypominąć.

Połem przyszła czarna noc okupacji hitlerowskiej, o której nie trzeba już mówić. W okresie okupacji również my kobiety najwięcej wycierpiałymy. To my wyplakiwałyśmy nasze oczy po dzieciach powieszonych, rozstrzelanych, zamordowanych.

Czyż obecnie mamy prawo narzekać? Jeden jedyny rok po tak okrutnej wojnie, a jakie kolosalne zmiany! Wszak ja pamiętam rok po tamtej wojnie, gdy panowie rządzą, a kraj nie był zniszczony tak jak dzisiaj. Zgnile kartofle — to był nasz pokarm. Zamknięte stały fabryki i przed nami, robotnikami, przed naszymi dziećmi ukazywała się pęsepną, beznadziejną przyszłość.

Dziś w fabryce po 43 latach niewoli ja, stara robotnica, czuję się wolnym współgospodarzem. A dyrekcja i kierownictwo to swoi ludzie. Jak szybko człowiek przyzwyczaja się do dobrze i zapomina zle!

Niechaj nas nie myli względnie mały zarobek. Doliczmy sobie z ołówkiem w rękę, co wydatek na nas państwo: przedszkole, żłobek, warsztaty szewskie i krawieckie, obiady stołkowe, przydziały kartkowe po cenach sżywnych. To wszystko razem tworzy nasz budżet.

A perspektywy?

Przed naszymi dziećmi przyszłość świeżelana. Szkoły stoją dla nich otworem — dla nich są uniwersytety. Ich nie gnębi koszar bezrobocia. Na dzieci robotnicze czekają uniwersytety, posady dyrektorów, inżynierów, techników, lekarzy.

Ja miałam 11 lat, gdy przekroczyłam próg „Widzewskiej Manufaktury”, z górą 40 lat marzyłam o nauce. Dopiero teraz w tej samej fabryce, gdy już mam 56 lat, będę się uczyła.

To jest Polska Ludowa. I tę Polskę musimy bronić przed warcholami, my, kobiety. Tą Polską kierują przedstawiciele robotników chłopów i inteligencji pracującej. Warcholów, którzy chcą wprowadzić zamieszanie w kraju, musimy zwalczyć. To są ci sami, którzy w tym okresie, gdy nas — wygłodniałe, bezrobotne, strajkujące granatowa policja pałkami wyganiała z fabryki, służyli sanacji i nędzy nie znali.

My, kobiety pracujące, musimy być najgorętszymi patriotkami i pażurami bronić Polski ludowej. Mówię to wam z głębokiego przekonania i gorzkiego doświadczenia. Dwa pokolenia wychowałam w straszliwych warunkach. Kochaliśmy swoją Ojczyznę zawsze, ale nigdy Polska panów nie była dla nas robotników matką. Terazniejsza Polska Ludowa, demokratyczna Ojczyzna jest prawdziwą matką dla nas pracujących. O nas myśli, dla naszych dzieci buduje nowy dom — szczęśliwe życie.

STEFANIA WALTEROWA
robotnica
„Widzewskiej Manufaktury”

Wieści z kraju

SWEDZKI CZERWONY KRZYŻ OPIEKUNEM I ŻYWCIELEM KOLONII DZIECIEJ W DZIERZAZNIE

Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje w okresie bieżącego lata kolonje wypoczynkową dla dzieci i kół młodzieży PCK w wieku 9—13 lat, w 2-oh turnusach po 1.000 dzieci, od 1 do 28 lipca i od 1 do 28 sierpnia. Kolonia zorganizowana będzie w Dzierżaznie, odległym o 30 km. od Gdyni w pow. kartuzkim nad pięknym jeziorem, w doskonałych warunkach zdrowotnych i mieszkaniowych. Kolonią tak żywo zainteresował się Szwedzki Czerwony Krzyż, który zaofiarował dla wszystkich uczestników kolonii z personelem (1 wychowawca na 15 dzieci) włącznie pełne wyżywienie oraz kompletne wyekwipowanie kolonii, urządzenie szpitalne, kuchenne itp. Ze Szwecji przybędzie na kolonie 5 wykwalifikowanych opiekunek, które pomogą w administracji kolonii. Wyżywienie przybwać będzie ze Szwecji co dwa tygodnie, prócz kartofli i świeżych jarzyn, które nabywane będą na rynku krajowym.

DZIECI POLSKIE W SZWAJCARII

Jak donosi przedstawiciel Zarządu Głównego PCK w Szwajcarii dr. Jurkiewicz, dzieci polskie wysłane na odpoczynek 6-miesięczny do tego kraju przybyły do Adelboden pomyślnie. Zaraz po przyjeździe na miejsce otrzymały bieliznę, odzież, obuwie i przybory toaletowe. Dzieci odwiedzili w Adelboden minister ob. Putrament — poseł polski w Szwajcarii oraz kierownik wydziału Opieki Społecznej ob. Jędrzyńska.

ANTENY NAD WOJ. ŁÓDZKIM

Dnia 16 b.m. odbyła się uroczystość otwarcia radiowęzła w Ujeździe, trzydziestego w okr. łódzkim.

W chwili obecnej radiowęzły w okr. łódzkim zasilają ponad 8.000 głośników przy długości linii stałej ponad 350 km. Do radiowęzłów zostało przyłączonych 40 wsi, podczas gdy w styczniu b.r. nie było ani jednej wsi zradiofonizowanej. 60 wsi otrzymało zbiorowe urządzenie radiowe. Do końca miesiąca czerwca projektuje się zainstalowanie takich urządzeń w około 150 wsiach. Ilość głośników w tym miesiącu przekroczy 10.000, co razem z odbiornikami zarejestrowanymi w okręgu łódzkim liczbę abonentów pozwoli określić na przeszło 50 tysięcy.

APTEKI NA DOLNYM ŚLĄSKU

Na całym obszarze Dolnego Śląska czynnych jest w chwili obecnej 162 apteki, z czego na miasto Wrocław przypada 20. Apteki dol-

nośląskie stanowią własność państwa. 30 z spośród nich wydzierżawiono prywatnym osobom. Wszystkie apteki zatrudniają łącznie 196 farmaceutów polskich i około 100 osób personelu niemieckiego, którego liczba w miarę napływu polskich sił kurczy się z każdym dniem. Zarządcy należą, iż na Dolnym Śląsku wciąż jeszcze istnieje obrzymie możliwości osadnicze dla aptekarzy i personelu farmaceutycznego, bo np. w samym tylko Wrocławiu przed wojną istniało 71 aptek. W wielu miejscowościach są jeszcze do objęcia lokale apteczne z urządzeniami, które wymagają niewielkich wkładów gotówkowych.

SAMORZĄD W ZAKŁADZIE UBEZPIECZEN SPOŁECZNYCH

Minister Pracy i Opieki Społecznej powołał 32-osobową radę zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jako organ samorządowy. W skład rady weszli: delegaci różnych związków zawodowych, m. in. z ramienia zarządu głównego ZSCh. ob. Fabicki, ze Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet — dr. Sztachelska, z Min. Pracy i Opieki Społecznej — dyrektor Altman, ośmiu wybitnych fachowców i czterech naukowców oraz ośmiu przedstawicieli pracodawców. Prezesem rady Zakładu Ubezpieczeń Społecznych mianowany został ob. Krygier, dotychczasowy komisarz Z.U.S.U.

KILKUDNIOWA PRZERWA W ŻEGLUDZE NA WISŁE FOD FORDONEM

Na Wiśle pod Fordonem został w czasie działań wojennych niemal całkowicie zniszczony przez ustępujących Niemców most kolejowo-drogowy tak, że wszystkie przęsła, za wyjątkiem jednego, legły w wodzie. Wskutek tego komunikacja ładowa całkowicie ustala, a jedynie pod ocਾਲnym przęsłem odbywała się z dużymi trudnościami żegluga statków.

W nocy z dnia 13 na 14 b.m. przęsło to, poprzednio silnie uszkodzone, zapadło się ostatecznie. Ofiar w ludziach nie było. W wyniku zaważenia się przęsła, nastąpiła przerwa w żegludze. Podjęto natychmiast kroki celem oczyszczenia koryta i wznowienia żeglugi, co nastąpi za kilka dni.

ZGON JÓZEFA FELDMANA

W Krakowie zmarł nagle wybitny historyk polski prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Józef Feldman. Prof. Feldman był historykiem dziejów nowożytnych polskich i powszechnych, członkiem P.A.U. i zasłużonym działaczem Polskiego Towarzystwa Historycznego. Wydał szereg prac historycznych w języku polskim, francuskim i angielskim.

Fermenty w PSL w województwie łódzkim

Donoszą nam z Łęczycy, że wśród tamtejszych P. S. L-owców panuje poważne zamieszanie w związku z wypadkami, które miały ostatnio miejsce na posiedzeniu Rady Naczelnej P. S. L. i w związku z powstaniem grupy „Nowe Wyzwolenie”.

Już w dniu 9-go czerwca, dość duża ilość P. S. L-owców pomimo nakazu władz partyjnych, brała udział w obchodzie Święta Ludowego w Łęczycy.

Obecnie w gminach Piątek Witonía, Mazów odbywają się poważne dyskusje wśród miejscowych działaczy P. S. L. w sprawie taktyki w głosowaniu ludowym w dniu 30 czerwca.

Dochodzą nas informacje, że większość miejscowych działaczy P. S. L-owskich wypowiada się zdecydowanie przeciwko polityce narzucanej przez panów Mikołajczyka i Kiernika oraz „chłopów z Marszałkowskiej i

Piotrkowskiej” i zapowiada, że będą sami głosować TRZY RAZY „TAK” i wzywać chłopów — sympatyków PSL również do głosowania TRZY RA-

ZY „TAK”.
O tym podobnych nastrojach wśród PSL-owców donoszą i z innych powiatów.

Benesz obrany prezydentem Gottwald tworzy rząd w Czechosłowacji

PRAGA, (Obsl. wł.). W dniu wczorajszym, Edward Benesz, został jednogłośnie obrany prezydentem Czechosłowacji na posiedzeniu czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego.

Na pierwszym posiedzeniu nowego Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji premier Fierlinger odebrał przysięgę od nowych posłów. Następnie dokonano wyboru przewodniczącego Zgromadzenia oraz pięciu wice-przewodniczących.

LONDYN (obsl. wł.). Z Pragi donoszą, iż premier rządu czechosłowackiego — Fierlinger złożył dymisję swoją i swego gabinetu na ręce nowoobranego prezydenta Czechosłowacji, Edwarda Benesza. Prez. Benesz powierzył misję tworzenia nowego gabinetu przywódcy czeskiej partii komunistycznej, Gottwaldowi. Premier Fierlinger będzie w dalszym ciągu pełnił swe punkcje szefa rządu aż do chwili stworzenia nowego gabinetu.

Czterej ministrowie w Paryżu radzą nad sprawą reparacji włoskich

LONDYN, (Obsl. wł.). Na wczorajszym poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ministrów spraw zagranicznych w Paryżu dyskutowano w dalszym ciągu sprawę związane z projektem traktatu pokojowego z Włochami. Po dwugodzinnych debatach posiedzenie odroczone bez powzięcia ostatecznych decyzji odnośnie sprawy odszkodowań włoskich.

Min. Bevin zaproponował, aby wielkie mocarstwa zrzekły się swych roszczeń z tytułu reparacji na rzecz państw mniejszych — Grecji, Albanii i Jugosławii (nie wymienił przy tym Albanii). Bevin przeciwstawił się projektowi radzieckiemu czerpania sum reparacyjnych z dostaw towarowych produkcji przemysłu włoskiego, twierdząc, iż taki system spłat byłby zbyt ciężarem dla Włoch i pozwoliłby na eksploatację kraju przez pań-

stwa, ściągające w ten sposób sumy reparacyjne. Min. Bidault oświadczył, iż Francja ograniczy swe roszczenia

do wysokości aktywów włoskich, ulokowanych we Francji, i do sprzętu woj skowego we Włoszech (?)

Cadogan — adwokatem gen. Franco Prasa angielska krytykuje ostro stanowisko Anglii w sprawie likwidacji faszyzmu w Hiszpanii

LONDYN (PAP). „Daily Worker” ostro krytykuje stanowisko, zajęte przez delegata brytyjskiego w Radzie Bezpieczeństwa. Dziennik oświadcza, że fakt, iż sir Alexander Cadogan stał się adwokatem Franco,

przynosi hańbę narodowi brytyjskiemu. Jest to lekceważenie zadań konferencji brytyjskiej Partii Pracy oraz Światowej Federacji Związków Zawodowych w sprawie zerwania stosunków z Franco.

Uczciwy kupiec i rzemieślnik zawsze znajdzie poparcie Rządu Oświadczenie ministra przemysłu tow. H. Minca

WARSZAWA, (API). Wobec szerzonych plotek, jakoby rząd odnosił się nieprzychylnie do inicjatywy prywatnej i nachodzących wiadomości o wypadkach samowoli władz administracyjnych wobec rzemieślników i drobnych przemysłowców. Stronnictwo Demokratyczne zwróciło się do

przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego, ministra przemysłu Hilarego Minca, z prośbą o autorytatywną wypowiedź w tej sprawie.

Min. Minc złożył przedstawicielowi Stronnictwa Demokratycznego następujące oświadczenie:

„Rola inicjatywy prywatnej w prze-

myśle i rzemiośle nie tylko nie jest pomijana w naszych planach gospodarczych, ale przewidujemy stały rozwój zarówno drobnego przemysłu, jak i rzemiosła.

Będziemy się starali usuwać wszelkie tendencje dyskryminacyjne wypadków samowoli organów podległych naszej administracji.

Przez popieranie Centrali Zaopatrzenia i Zbytu przy Izbie Rzemieślniczej chcemy wzmocnić produkcję rzemieślniczą i równocześnie umożliwić rentowny eksport, oparty o wysoką jakość i formę estetyczną naszych wyrobów. Przez popieranie zrzeszeń branżowych przemysłu prywatnego chcemy wzmocnić produkcję przemysłu prywatnego i ułatwić jego zaopatrzenie i zbyć z uwzględnieniem możliwości eksportowych.

W ramach planów kwartalnych i rocznych dążymy do ustalenia ścisłych form współpracy pomiędzy przemysłem państwowym i prywatnym. W tym celu będą zwołane wspólne konferencje zjednoczeń państwowego i ich odpowiedników w formie zrzeszeń branżowych przemysłu prywatnego.

Przewidujemy również sprzedaż i dzierżawę zakładów przemysłowych niemieckich. Chcemy ożywić działalność inicjatywy prywatnej na Ziemiach Odzyskanych.

W stosunku do chałupnictwa, drobnej galanterii i wyrobów ludowych będziemy dążyć do udzielenia finansowej i organizacyjnej pomocy dla tysięcy rozproszkowanych zakładów pracy tak, aby dzięki pomocy państwowej przemysł ludowy doszedł do rozkwitu i osiągnął równocześnie wysoki poziom artystyczny”.

Bidault tworzy rząd we Francji

LONDYN (obsl. wł.). Z Paryża donoszą, iż na wczorajszym posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Ustawodawczego minister spraw zagranicznych Francji — Georges Bidault, został wybrany na premiera nowego rządu francuskiego.

W kilku wierszach

Z Nowego Jorku donoszą, iż „Komitet walki o niezwłoczne wyzwolenie Hiszpanii” oświadczył, iż gdyby Rada Bezpieczeństwa odroczyła ponownie obrady w sprawie reżimu frankistowskiego, to tym samym gen. Franco będzie miał czas i możność wzmocnienia dyktatury faszystowskiej. Każda bowiem zwłoka jest w tym wypadku zachętą do agresji.

Korespondent dziennika czeskiego „Prace”, obecny na procesie Draže Michajłowicza w Belgradzie pisze, iż w toku procesu „wiele działań zakulisowych, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu wychodzi na jaw”. Chłopi i robotnicy Czechosłowacji z dużym zainteresowaniem śledzą przebieg procesu zdrajcy narodu jugosłowiańskiego.

We Wszechrosyjskim Towarzystwie Teatralnym w Moskwie odbyło się specjalne posiedzenie, poświęcone 90-leciu Bernarda Shaw'a. Na posiedzeniu tym prof. Morozow wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, iż Shaw jest „starym znajomym” narodu radzieckiego i że jego sztuki cieszą się zawsze wielkim powodzeniem w ZSRR.

Z Nowego Jorku donoszą, iż amerykańska Rada Ormian i Narodowy Komitet Ormian postanowiły zwrócić się do Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby potraktowano przychylnie postulat włączenia prowincji Kars, Ardagan, Erzerum, Trapezund, Wan i Bitlis do armeńskiej republiki radzieckiej.

Z Budapesztu donoszą, iż policja węgierska wykryła spisek, którego nici sięgają do roku 1944, kiedy to niejaki kpt. Sombathey tworzył grupy do walki ze Związkiem Radzieckim.

Do spisku należało wielu studentów i duchownych.

Straty wojenne Jugosławii Setki tysięcy domów, wsi i fabryk w gruzach

MOSKWA, (Obsl. wł.). Przedstawiciel Jugosławii w międzysojuszniczej Komisji Reparacyjnej podał następujące dane odnośnie strat, poniesionych przez Jugosławię na skutek agresji niemieckiej:

Najeźdźcy niemieccy zniszczyli 6690 budynków publicznych, 59.800 domów w miastach, 372 tysiące domów na wsi, 278 elektrowni, 231 kopalni, 3400 przedsiębiorstw przemysłowych. Jugosławia straciła w czasie wojny 1.700 tys. ludzi.

Uroczystość żałobna na Majdanku Miejsce stracenia 360 tysięcy ofiar hitleryzmu

LUBLIN (PAP). Z inicjatywy Okręgowej Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich i prasy została zorganizowana wycieczka organizacji młodzieżowych do Lasu Krempleckiego, słynnego z wymordowania i spalenia 360 tys. więźniów Majdanku. Na apel komitetu organizacyjnego stawili się drużyny męskie i żeńskie ZHP, delegacje ZWM, WICI i TUR. Przewieziona samochodami w godzinach rannych młodzież rozpoczęła zbierać w lesie rozproszone kości i popioły ludzkie w celu ich pochowania. O godz. 12-ej po przybyciu przedstawiciele władz państwowych, samorządu, partii politycznych, związków zawodowych, Wojewódzkiego Komitetu Ży-

dów Polskich oraz kompanii honorowej Wojska Polskiego z orkiestrą na czele rozpoczęła się uroczysta msza polowa. Po przemówieniach przedstawiciele młodzieżowych, wzywających naród polski do czujności i walki z reakcją i faszyzmem oraz skonsolidowania się, młodzi harcerze nad grobem ofiar złożyli przyrzeczenie harcerskie. W pięciu różnych miejscach w lesie, w których rozstrzeliwano i palono więźniów, harcerze postawili duże brzoźowe krzyże z tablicami opisującymi miejsce i rodzaj zbrodni hitlerowskich. Na zakończenie uroczystości żałobnej przedstawiciele władz i poszczególne delegacje złożyły wieńce na świeżo usypanej mogile.

Proces kata Oświęcimia

KRAKÓW (PAP). W związku ze zbliżającym się procesem Rudolfa Hoessa, komendanta obozu w Oświęcimiu, Krakowska Komisja Badania zbrodni niemieckich zabezpieczyła i opracowuje obecnie materiały dokumentarne, związane ze zbrodniczą działalnością Hoessa.

W posiadaniu Krakowskiej Komisji znajdują się dokumenty, dotyczące organizacji obozu oraz ilustrujące działalność Hoessa, jako twórcy urządzeń niszczycielskich obozu, jak krematoria i komory gazowe, a także rozkazy, podpisane przez Hoessa. Opatrzono podpisem Hoessa są również meldunki o wykonaniu egzekucji oraz wnioski do władz centralnych o wykonanie dalszych masowych wyroków śmierci. Do Krakowskiej Komisji dla badania zbrodni niemieckich napływa obecnie wiele listów więźniów oświęcimskich, którzy pragną osobiście wykonać wyrok śmierci na Hoessie.

Szwajcaria dziękuje górnikom polskim

BERN (PAP). Kierownik szwajcarskiego urzędu energetycznego dr. Zehnder, odlatujący 20 bm. do Warszawy, celem przeprowadzenia rozmów z organami przemysłu węglowego, prosił w rozmowie z przedstawicielem poselstwa R. P. w Bernie o przekazanie podziękowania i uznania wysiłku górników polskich, których pracy Szwajcaria zawdzięcza punktualną dostawę węgla, w myśl polsko-szwajcarskiej umowy handlowej.

Oddziały Andersa opuszczają Włochy

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Neapolu, że ewakuacja wojsk Andersa z Włoch nastąpi w przeciągu najbliższych miesięcy. Co miesiąc opuszczają Włochy 20 tysięcy żołnierzy. 3 tys. żołnierzy odjechało we wtorek. Przed dwoma dniami statkiem Maurytania opuściło Włochy 5 tysięcy Polaków.

Marszałek Rataj przeciw senatowi

„NA CZELE PAŃSTWA POLSKIEGO JAKO REPUBLIKI STAĆ WINIEN PREZYDENT Z WYBORU, JEDNOIZBOWY SEJM I RZĄD ODPOWIEDZIALNY PRZED SEJMEM.”

(uchwała Klubu Poselskiego PSL „Wyzwolenie” z dnia 14 marca 1919 r., powzięta na wniosek Macieja Rataja).
„KONIECZNE JEST ZNISZCZENIE SENATU, KTÓRY JAKO BEZ INICJATYWY

USTAWODAWCZEJ JEST ZUPEŁNIE ZBĘDNY.”

(z przemówienia Macieja Rataja, wygłoszonego w dniu 14 stycznia 1928 r. na Radzie Naczelnej PSL „Piaś”).

Takie były słowa Macieja Rataja. Obowiązują one i dziś każdego chłopu polskiego. GŁOSOWAĆ BĘDZIEMY TRZY RAZY TAK!

PRZEGLĄD PRASY

Wydalenie z PSL czterech znanych działaczy tego stronnictwa — ob. ob. Bertolda, Reka, Drzewieckiego i Iwanowskiego — za to, że nie chcieli się sprzeniewierzyć starym sztandarom ludowym i wbrew klacie reakcjonistów z obecnego kierownictwa wezwali chłopów do głosowania „tak” na wszystkie pytania — nie powstrzymało, oczywiście, fermentu w PSL:

„W PSL-u — stwierdza redaktor polityczny API — wre i kipi wśród tych ludowców, którzy jeszcze nie przejrżeli gry swego lidera, i tych, którzy coraz śmielej wołają o zawrótce z drogi, wiedzącej ku przepaści. Po ukazaniu się pisma ob. ob.: Reka, Bertolda, Drzewieckiego i Iwanowskiego, zabrał głos także ARKA-BOŻEK, który stwierdził, że wszystkie trzy pytania referendum są bezsporne i wezwał do pozytywnej odpowiedzi na te pytania.

Peeselowcy, wchodzący w skład organizacji Społecznych, głosują za trzykrotnym „tak”. Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, którego prezes, p. Kazimierz Maj jest, jak wiadomo, trubadurem PSL-u, wypowiedział się w sprawie referendum ludowego za TRZYKROTNYM „TAK”.

Zarząd Główny „Społem”, gdzie, jak wiadomo, zasiadają także przedstawiciele PSL, JEDNOGŁOSNIE WYPOWIEDZIAŁ SIĘ ZA TRZYKROTNYM „TAK”. Odezwę SPB podpisał znany ze swych PSL-owych sympatii, OB. PIEROG.

Zamęt, jaki wniósł pan Mikołajczyk do własnych szeregów przez odstępstwo od podstawowych haseł ruchu ludowego, spowodował dalsze osłabienie wpływu prezesa stronnictwa w tonie własnej partii...

W mikołajczykowskiej grenadzie szerzy się zaraza i nie pomogą tutaj żadne drokońskie środki. Wszyscy szczerzy demokraci — peeselowcy, powiedzą wraz z całym Narodem trzy razy „tak”.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym

(Dokończenie)

Te wszystkie elementy sprawiają, że robotnicy osiągną przeciętnie podwyżkę w wysokości 30 proc. Są pewne nieliczne fabryki, gdzie dotąd ceny punktów były wygórowane, gdyż produkowały towary sezonowe i za pewne desenie można było osiągnąć wyższe ceny. Robotnicy tych fabryk, którzy stanowią zresztą tylko małą część ogółu robotników, będą mieli zarobki nieco obniżone, ale i dla nich już w najbliższych miesiącach po sezonie, kiedy ceny ich punktów spadłyby kalkulacja się odwróci. Wtedy i ich płace będą wyższe od tych, któreby osiągnęli przy systemie punktowym.

Jeżeli jednak chodzi o większość robotników to dzień 19 czerwca, dzień najbliższej wypłaty, przekaże ich dobitnie ile zyskali na nowej umowie zbiorowej.

Szlący naprzód i nadal naprzód kroczyć będziemy.

Koło rozpędzone naszej gospodarki ruszyło i obraca się coraz prędzej. Produkcja nasza stale będzie wzrastała, a wraz z nią i podaż towarów na rynek. I dlatego możemy być pewni, że podwyżka, którą robotnicy osiągnęli obecnie, będzie realna. Z powodu wzrostu podaży ceny muszą stale wykazywać tendencję zniżkową, a to z kolei z dnia na dzień podnosić będzie realną wartość zarobków.

To olbrzymie swoje zwycięstwo zawdzięczają robotnicy samym sobie, swojemu trudowi i swojej ofiarności w roku ubiegłym, kiedy nie bacząc ani na łiche wynagrodzenie ani na chłód ani głód przystąpili do uruchomienia przemysłu, do dzieła odbudowy naszej ojczyzny.

Droga jedności robotniczej

Po I zjeździe pepesowców — uczestników walk z Niemcami

Zjazdy uczestników walk z Niemcami, których mieliśmy już parę zarówno w skali ogólnopolskiej, jak i wojewódzkiej, są zawsze okazją do przemyslenia raz jeszcze zagadnienia walki zbrojnej o niepodległość i zastanowienia się, jaka myśl polityczna najlepiej sprawi Polski się przysłużyła, która droga była do Polski najkrótsza.

Obrađując ostatnio w Warszawie I Zjazd Pepesowców — uczestników walk z Niemcami — zgromadził przedstawicieli różnych organizacji bojowych, żołnierzy walczących na różnych frontach. Wszyscy oni, choć zmierzali różnymi drogami — zdążyli do jednego celu, do Polski niepodległej — i dziś znowu znaleźli się we wspólnej odrodzonej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Zjazd ten pozwala z perspektywy czasu rzucić światło na tak bliską nam jeszcze historię lat okupacji, wniknąć w powody rozszczępienia się obozu socjalistycznego i dać choćby w zarysach ocenę wkładu bojowego poszczególnych jego odłamów.

Dwie zasadnicze koncepcje polityczne ścierały się ze sobą w społeczeństwie polskim w latach okupacji: pierwsza z nich wypracowana i szeroko rozwinięta przez naszą Partię, wychodziła z założenia konieczności czynnej, zbrojnej walki sabotażowo - partyzanckiej z okupantem. Wychodziła ona również z założenia, że nakazem naszego interesu narodowego jest czynny udział w walce na froncie wschodnim, który decydować ma o losach Polski. Koncepcję tę Partia nasza realizowała czynem w kraju, oraz przez współdziałanie z tworzeniem Armii Polskiej w ZSRR łącznie z tymi odłamami demokracji, które stanęły na naszej platformie.

Druga przeciwstawna koncepcja polegała na biernym wyczekiwaniu na koniec wojny i spekulowaniu na wykrawienie i wzajemne wyniszczenie się Niemiec i ZSRR. Koncepcję tę wyznawała reakcja polska w nadziei, że taki wynik wojny pozwoli przywrócić władzę obszarczniczo - kapitalistyczną. I przynajmniej trzeba, udało jej się narzucić swą taktykę wielu ludziom dobrej woli, którzy dążyli do Polski de-

mokratycznej i którzy nieświadomi byli istotnych celów swoich przywódców.

Socjaliści polscy w wyniku powstałego w pierwszych miesiącach okupacji rozłamu na WRN i organizację Polskich Socjalistów, która później przybrała nazwę RPPS — znaleźli się częściowo wśród zwolenników „Londynu” a częściowo w obozie walczącej demokracji.

Ta sama linia podziału, która zarysowywała się w społeczeństwie, przechodziła także przez obóz socjalistyczny. Stąd też wynikała trudność wzajemnego porozumienia się obu odłamów, trudność pogłębiona sojuszem kierownictwa WRN z endecją i szanacją — stąd wynikała niemożność powstania w czasach okupacji jednej, zjednoczonej Polskiej Partii Socjalistycznej. Dopiero, gdy ten zasadniczy spór rozstrzygnęła historia, przyznając rację jednemu, wykazując bankructwo drugich — mogła powstać w wyzwolonym kraju nowa PPS, która choć zjednoczyła socjalistów z różnych organizacji, oparła się na wytycznych polityki lewicy socjalistycznej, reprezentowanej przez RPPS.

Czy znaczy to, że ci wszyscy socjaliści, którzy tkwili w organizacjach ulegających u góry, w sztabach, wpływem reakcyjnej koncepcji „stania z bronią u nogi”, nie mają dziś prawa na powoływanie się na poniesione w walce ofiary i położone w niej zasługi? Takie twierdzenie byłoby dla nich krzywdzące.

Wiemy bowiem dobrze, że ofiarności i poświęcenie jednostek niejednokrotnie nie szły w parze ze słuszną linią polityczną i z politycznym rozsądkiem organizacji. Wiemy dobrze, że ulegające reakcji sztaby z reguły nadużywały tej ofiarności i tego poświęcenia dla swych własnych celów, ze sprawą polską mało mających wspólnego. Wiemy dobrze, że nie tylko poszczególni żołnierze, ale nawet całe oddziały organizacji wojskowych, których kierownictwa hołdowały „Londynowi”, podejmowały na własną rękę i często wbrew kierownictwu czynne akcje. Zasługi te nie będą przez nikogo zapomniane.

Z drugiej jednak strony, jakże słuszną myśl wyraża list KC PPR skierowany do I-go Zja-

zdu socjalistów-uczestników walki zbrojnej.

„Różnymi drogami i ścieżkami szedł polski czyn zbrojny w kraju i na różnych frontach Europy, splatając częstokroć tragicznie szczyt poświęcenia z bezplodnością ofiary.

Najowocniejszym w świecie doświadczeń i historycznych zmagani Narodów stał się czyn zbrojny tych socjalistów z Milicji RPPS i innych formacji, którzy zespolili się z walką Gwardii Ludowej, aby wespół z I Armią Polską, uformowaną w ZSRR, stworzyć tron zwycięskiego Wojska Polskiego — pogromcy hord hitlerowskich, wyzwoliciela narodu, wiernego sojusznika bohaterkiej Armii Czerwonej.”

Dlatego ten właśnie czyn zbrojny był najowocniejszy, dlaczego najlepiej przysłużył się sprawie polskiej? Dlatego, że kierowała nim słuszną myśl polityczna, która nakazywała uderzać przede wszystkim w najczulsze miejsca wroga, aby realnie szkodzić jego sile wojennej. Dlatego, że koordynowała ona walkę w kraju i na froncie z wysiłkiem Armii Czerwonej, która jedynie przynieść nam mogła wyzwolenie. Dlatego, że unikła bezplodnego szafowania krwią polską w wystąpieniach, które obliczone były tylko na efekt, dla podreperowania autorytetu sztabów reakcyjnych. Powstanie warszawskie, mimo całego poświęcenia żołnierzy wszystkich formacji, było najjaśniejszym przykładem takiej — z punktu widzenia narodowej racji stanu — bezplodnej ofiary. Dlatego wreszcie, że w okół głoszonych przez tę myśl haseł walki z wrogiem konsekwentnie jednoczyły się najbardziej wartościowe elementy narodu, że w tej walce wykwalifikowany front pepesowców i socjalistów, wspólny front całej demokracji polskiej.

Nowa odrodzona PPS, rozstając się z manowcami arcyświątyni i kierownictwa WRN, wyrosła z tej właśnie myśli politycznej, tak samo jak i nasza Partia z niej wyrosła. Niezgodę bardziej nie pragniemy, niż tylko, aby wszyscy dzisiejsi członkowie bratniej PPS kroczyli dalej po tej drodze, która właśnie dlatego, że jest naszą wspólną drogą — gwarantuje jedność klasy robotniczej. A. KUBACKI

Chłopi tępią bandytów

Jeden bandyta ranny, jeden żywcem schwytany
Piękny sukces chłopskiej O.R.M.O.

W nocy z dnia 15-go na 16-go czerwca wybrało się pięciu uzbrojonych w karabiny i automaty bandytów do wsi Janków gm. Tkaczew, by wykonać „wyrok śmierci” na miejscowym działaczu ludowym.

Bandyci zapukali do okna i podając się za milicjantów zażądali otwarcia drzwi. Na szczęście ludowiec

drzwi nie otworzył i kazał przybyłszemu przyjść rano. Wtedy napastnicy poczęli dobijać się do drzwi kolbami. W tym momencie podeszli do domu chłopi z O. R. M. O., którzy już od kilku dni urządzali w pobliżu zasadzkę i zaatakowali N. S. Z-owskich zbirów — bo oni to byli. W wyniku śmiałego natarcia chłopów — O. R. M. O-wców

Jeden z bandytów padł ranny na ziemię i począł głośno wzywać pomocy. Bandyci odważni, kiedy idą w pięciu na jednego, gdy natrafili na opór wpadli w panikę, rzucili broń i rzucili się do ucieczki, nie zwracając uwagi na rozpaczliwe wołania rannego kamrata. Korzystając z ciemności nocnych udało im się ukryć. Dzięki pomocy okolicznych chłopów, którzy wskazali władowi bezpieczeństwu i O.R.M.O. ślady, udało się nazajutrz aresztować jeszcze jednego bandytę. Władze znajdują się na tropie pozostałych zbirów.

Krwawe starcia z bandytami

Trzech bandytów zabitych, szereg aresztowanych.
Sukces władz bezpieczeństwa w pow. radomszczańskim

Ostatnio akcja władz bezpieczeństwa oczyszczania województwa łódzkiego z band, uwieńczona została poważnymi wynikami. Przy pomocy Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej i przy poparciu ze strony całej prawie ludności nekanej przez bandy reakcyjne władze bezpieczeństwa energicznie zwalczają bandytyzm.

Ostatnio w powiecie radomszczańskim doszło do starcia z bandą „Warszycy”, w wyniku którego został zastrzelony przez funkcjonariuszy Bezpieczeństwa dowódca kompanii w bandzie „Warszycy” Osumek Mieczysław, pseudonim „Stalka”.

Krwawy zbir miał na sumieniu 14 ofiar. Wszyscy ci ludzie zostali zamordowani przez Stalkę bądź osobiście, bądź też na jego rozkazy.

Przy zwłokach bandyty znaleziono broń i spis zamordowanych.

Dnia 18-go czerwca w innym starciu z bandytami udało się Milicji Obywatelskiej zastrzelić dwóch bandytów również z bandy „Warszycy”. Kilku innych zostało aresztowanych.

Ostatnie sukcesy władz bezpieczeństwa w powiecie radomszczańskim za wdzięczać należy w dużej mierze masowemu współdziałaniu chłopów, którzy inwigilują bandy i o ich ruchach informują władze.

Chłop rozumie, że tylko dzięki ściślejszej współpracy z władzami bezpieczeństwa może on zapewnić sobie możliwość spokojnej pracy i budowania swego dobrobytu.

L.

Ten sukces chłopów. O. R. M. O-wców wykazuje raz jeszcze, że grasujące po wsiach bandy, składają się ze zbirów pozbawionych wszelkich skrupułów, którzy są mściwi i okrutni wobec słabych i bezbronych, gdy jednak natrafiają na opór stają się najtchórliwszą w świecie zgrają.

Można zatem nie wątpić, że już wkrótce bandy grasujące w terenie województwa zostaną wyplacone. Chłopi pragną pokoju, spokoju, porządku i ładu, aby móc korzystać w pełni z dobrodziejstw, jakie przynosi polityka naszego rządu wsi polskiej, odbudowywać swoje zniszczone wojną gospodarstwa, zagospodarować się jak przystało, budować dobrobyt swej rodziny, kształcić swe dzieci i dadzą zdecydowanie odpawę każdemu, kto im w tej pracy przeszkadza.

Arcykat Greiser

na ławie oskarżonych w Poznaniu



W zacisznej Srodzie pod Poznaniem, w rodzinie kajzerowskiego „beamtera“, przed pięćdziesięciu laty, narodził się potwór, który miał potem przyczynić się w wielkim stopniu do wywołania straszliwej burzy dziejowej, do wymordowania milionów ludności polskiej.

Arthur Greiser nie mógł się pogodzić z faktem istnienia niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej. Jeszcze przed pojawieniem się Hitlera uciekał do Niemiec i powracał do Polski, by prowadzić tu krecią, germańską robotę. Był wszędzie, w „Volksverbandzie“ i w innych tajnych związkach niemieckich w Polsce. Po dojściu do władzy Hitlera odrazu przeszedł na służbę „führera“. Mianowano go prezydentem hitlerowskiego senatu w Gdańsku — słusznie przewidując, że to Wolne Polskie Miasto może stać się punktem zaczepki wojennej.

Greiser robi wszystko co mu każą. Przyjeżdża z wizytami do Polski, kłania się, poluje w Białowieży, jest za pan brat z wieloma sanacyjnymi dygnitarzami, arystokratami i kapitalistami — by w odpowiedniej chwili przyczynić się do straszliwej wojennej prowokacji.

Hitler mianował go swoim namiestnikiem dla „Kraju Warty“. Czytaliśmy w prasie tekst tego „upoważnienia“. To on miał stworzyć tutaj osiedle dla niemieckiego miecza i niemieckiego piłga. To on miał urzeczywistnić wcielenie tej starej polskiej ziemi do ziem niemieckich, to on miał tutaj zasiedlić, zakorzenieć krew niemiecką na terytorium odwiecznie polskim.

Zabrał się też od razu do roboty. Stworzył organizację „Dla umocnienia niemieckości w Kraju Warty“, organizację, która stała ponad Gestapo i była postrachem i przekleństwem dla Polaków i Żydów. To on stworzył „Kodeks Karny dla Polaków i Żydów“, na mocy którego wieszano codziennie setki niewinnych ludzi za nie: za spóźnienie się do pracy, za kupno kilograma chleba. To on stworzył setki obozów, krematoriów! To na jego rozkaz i w jego imieniu ferowano zbrojeckie wyroki. To na jego zarządzenia wyrzucano Polaków z mieszkani, pozbawiano całego dobytku, rozłączano dzieci od matek, ścinano toporem i topiono w wodzie. To on zakładał kamień węgielny dla Radogoszcza, Chełmka, Oświęcimia, Brzezinki. Był wszędzie, jeździł niezmordowany i przemawiał, przemawiał, przemawiał!

Matki-Polki ze strachem dowiadywały się o jego wycieczki w Łodzi. Wiadomo było, że po przyjeździe Greisera rozpocznie się zawsze jakaś nowa fala represji, wysiedlań, aresztowań. Był uchem i okiem Hitlera, był jego oberkatem w Polsce!

„Musicie, Niemcy, pamiętać — mówił Greiser — że wy jesteście tutaj panami a Polacy są parobkami waszymi. Musicie pamiętać, że wolno wam wszystko, że możecie o każdej porze dnia i nocy zabijać Polaków i wros wam z głowy nie spadnie za takie czyny! Polskie bydło musi na was pracować, polskie bydło, polskie robactwo, o ile nie zachodzi potrzeba wyduszenia go twardą nogą, musi służyć nam za mierzwę w tym naszym pięknym kraju“.

Pamiętamy pierwszą jego wizytę w Łodzi. Przybył od strony Aleksandrowa, gdzie Volksdeutsche wnieśli mu tryumfalne bramy. Przejeżdżał obok szpitala w Kochanówku. Zaintereso-

wał się, co to za zakład leczniczy, a gdy mu powiedziano, że to szpital dla umysłowo-chorych — kazał natychmiast wystrzelać wszystkich!

Zrobiono to skwapliwie i bez zwłoki. Wymordowano wszystkich chorych, tak jak poprzedniego dnia wymordowano wszystkich umysłowo-chorych w Warcie, Dzikance i Kościanie!

Gdy przejeżdżał przez polskie ziemie — wstrząsał się na widok świątków i kapliczek przydrożnych. Burzono je w jego oczach.

W lesie zgierskim, na Chełmach — zatrzymał się dla nabrania oddechu. Przy drodze stała muirowana kapliczka z świętym Antonim, trzymającym Dzieciatko na ręku. Greiser wy dobył rewolwer i począł się zabawiać strzelaniem. Dobrym był strzelcem — wystrzelał z obrazu oczy świętego i oczy Chrystusa. Gdy „ochrona“ chciała podłożyć dynamit pod kapliczkę — zaśmiał się.

— Zostawcie, niech Polacy zobaczą, jak dobrze strzela Greiser, jak dobrze strzela Niemiec!

Podczas jego pierwszej wizyty w Łodzi, w dniu 6 listopada 1939 roku, aresztowano „dla przykładu“ 60 tysięcy Po-

laków. Sam wybrał dla nich „odpowiednie miejsce“ w fabryce Glasera w Radogoszczu. To on wybrał nazwę Litzmannstadtu dla Łodzi, to on, wszędzie on i zawsze on — straszliwa zbroja niemiecka dla milionów Polaków.

Walczył sześć lat z żywiołem polskim, jak szalencie, jak opętaniec, jak złowieszczy Antychryst. I walczył napróżno. Wsiedleni podczas straszliwej zimy — wracali natychmiast przez zieloną granicę. Bili mu drogocenne świnie, wykradali zboże ze śpięchrzów, nie dawali się, nie poddawali się straszliwej mocy!

Dziwił się: — Jakto, myślałem, żeście już wyrzucili to polskie bydło z Litzmannstadtu, a ich wciąż tyle! Wyrzucić, wyrzucić, wyrzucić! Szalencie — chciał morze lichym naczyniem wylać z jego odwiecznego łożyska.

Więc wpada znowu na pomysł. Kto nie sprzedał swojej ojczyzny, kto nie zrobił się Volksdeutschem — może zostać naszym wiernym psem! Nazwał ich „Leistungspole“ — to znaczy Polakami, którzy wykazali swoją zdolność dla niemieczyzny. My wiemy komu dawano jego niemieckie kartki, jego masło i mięso. — Dawano ten „zaszczytny

tytuł“ tym, którzy zdecydowali się być „psami Greisera“, którzy zastępowali Niemców, idących do wojska, na rozmaitych stanowiskach „nadzorców“ i „poganiaczy“.

Greiser walczył 6 lat z żywiołem polskim, mordował, gnoił w obozach i cytelach — i napróżno, napróżno przecheił ten kraj polski, miasta i wioski. Napróżno tępił bez litości, napróżno wznosił sobie „wieczystą siedzibę“ w Ludwikowie pod Poznaniem!

Dziś Greiser zasiadł na ławie oskarżonych w Poznaniu, swojej stolicy, skąd kiedyś „wyrzucił wszystkich Polaków“. Ale powinien być powieszony w Łodzi, gdzie przetrzebił połowę ludności miasta, winien być powieszony w Gdańsku, gdzie wymordował Polaków, winien być powieszony w Bydgoszczy za „krwawą środę“, winien być powieszony w Zgierzu — za publiczną egzekucję, winien być powieszony w ghetcie, winien być powieszony i wisieć tak długo, póki robactwo nie stoczy tego zbroja niemieckiego. I Greiser i wszyscy hitlerowcy.

Aby wszyscy Niemcy mieli naukę, że zbrojstwo nie popłaca, by pamiętali, że od polskiej ziemi Niemcom wara.

HENRYK RUDNICKI.

Domy dziecka - zamiast nocnych spelunek

3000 zł. butelka wódki - orgie spekulantów pod Łodzią

Jedną z największych bolączek Łodzi jest brak mieszkań. Ludzie nauki, profesorowie, nauczyciele, urzędnicy — wielotysięczne rzesze robotnicze, miesiacami tłoczą się w Urzędzie Mieszkaniowym, składają podania, prośby o przydzielenie najmłodniejszego choćby lokalu, w którymby mogli spokojnie pracować, lub odpocząć po pracy — lecz są to bezcelowe zabiegi, dające w rezultacie stratę czasu i słuszne rozgoryczenie.

Czekają miesiącami i są, wreszcie odprawiani z kwitkiem.

Złobki fabryczne, istniejące dotychczas w niedostatecznej ilości, są przepelnione — wiele fabryk bezskutecznie stara się o uzyskanie odpowiednich lokali. Z braku pomieszczeń nie można także uruchamiać świetlic, przedszkoli, nie mówiąc już o lokalach szkolnych, gdzie ucząca się dziatwa dusi się, jak śledzie w beczce.

Zdawałoby się, że te anormalne i ciężkie warunki spowodowane są rzeczywistym brakiem mieszkań. Tymczasem...

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi, która z całą zaciekleścią tępi paskarzy, szabrowników i złodziei grosza publicznego, przesłuchując zatrzymanych ptaszków, ustaliła, że wydawali oni olbrzymie sumy na hulanki i pijatyki w łódzkich nocnych lokalach.

Studenci przy łopatach

Bratnia Pomoc Studentów Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego zgłosiła swój akces do prac związanych z odbudową Łodzi poświęcając tej akcji dwa dni.

Przy ul. Zgierskiej studenci przystąpili do zasypiania zbiornika wody rozpoczętego przez Niemców.

Na dwóch dragach rozwieszony zielony transparent: „Studenti W. S. G. W. — praca odbudowy Łodzi“.

Młodzież pracuje ochoczo. Zakasane rękawy, zarumienione twarze.

Zbliża się południe, pora posiłku. Studentki z kotłów wydają porcje zupy. Wszyscy w ordynku wojskowym ustawiają się w kolejce. Na placu pozostaje tylko jeden jegomość, w dojrzałym wieku. Nie daje się uprosić

Dochodzenia ustaliły również, że w niektórych tych spelunkach za butelkę wina, lub zagraniczne wódki płacono po 3000 zł. i więcej.

Trunki te przemycane są z zagranicy i kupowane za obcą walutę, a dostarczają ich kreatury tego rodzaju, jak niedawno aresztowany Józef Pająk, lub „magister“ Stanisław Głowacki, o których pisaliśmy.

Właściciele nocnych lokali, w rodzaju „Gospody artystów“ czy „Albatrosa“ a zarazem przybytków podkasanej muzy, w których popisują się zdeklasowani aktorzy, ku uciesze wielkomięjskich szumowin, przepijających co noc setki tysięcy złotych, nie zadawalniając się lichwiarskimi zarobkami, dopuszczają się łącznie z personelem i innych również nadużyć.

Rachunki „stałym bywalcom“ wystawia się na zwykłych świstkach papieru — a nie na specjalnych bloczkach, wydawanych przez władze fiskalne, celem pobierania podatku od spożycia.

Podatek ten w tego rodzaju spelunkach wynosi co noc dziesiątki tysięcy złotych, które zostają w kieszeni wesoło zabawiających się spekulantów i tyków spod ciemnej gwiazdy.

Gdy podczas przesłuchiwania w Komisji Specjalnej oszustów w rodzaju Głowackiego, zapytywano na co wy-

dawali tak ogromne sumy — odpowiadali z cynizmem:

— Butelka wina kosztuje trzy tysiące, to pieniądza rozchodzi się...

Lecz szumowiny wielkomięjskie zabawiają się nie tylko w Łodzi. W Grotkach, odległych o 80 km. od Łodzi, do restauracji „Albatros“, co sobota i niedziela zjeżdżają wesołe towarzystwa na całodienne orgie, pochłaniające setki tysięcy złotych.

Dość powiedzieć, że za nocleg w „Albatrosie“ lub sąsiednich willach spekulanci płać po 500 do 1000 złotych.

Grotniki są reszówka, która właściciel wydzierżawił na nocną spelunkę. Dzierżawca zatrudnia u siebie Niemców oraz niemieckich jeńców.

Trzy tysiące złotych za butelkę wódki!

Suma, jakiej nie zarabia miesięcznie szereg ludzi ciężko pracujących, łądzi uczciwych, odbudowywujących nasze zrujnowane życie gospodarcze.

Szeregi ludzi wartościowych, godnych szacunku, boryka się z ciężkimi warunkami zarobkowymi, nie mając dachu nad głową.

Paskarz, spekulant, złodziej płać w nocnych lokalach po trzy tysiące złotych za butelkę wódki.

Czas najwyższy pozamykać tego rodzaju przybytki — ich stała klientelę oddać pod opiekę Komisji Specjalnej — a duże obszarne lokale przeznaczyć na domy dziecka, ochronki, świetlice.

W robotniczej Łodzi nie ma miejsca na nocne lokale rozrywkowe dla najgorszego gatunku szumowin.

KURS OBSERWATORÓW METEOROLOGÓW

Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny Ministerstwa Komunikacji organizuje w Warszawie kurs na stanowisko obserwatorów stacji meteorologicznych wyższych rzędów.

Warunki przyjęcia: ukończenie conajmniej 7 oddziałów szkoły powszechnej i oświadczenie, że po ukończeniu kursów zobowiązuje się pracować dwa lata w instytucji.

Zamiejscowi słuchacze otrzymują mieszkanie, utrzymanie, pomoc szkolną oraz zwrot kosztów przejazdów do Warszawy i spowrotem.

Początek kursów 1 lipca b.r. Zapisy do dnia 22 czerwca przyjmuje Sekretariat Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego Ministerstwa Komunikacji Oddział Okręgowy w Łodzi ul. Gdańska 44 w godz. 10—14.

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY STANISŁAW SOB CZAK

Centrala Łódź, ul. Sieradzka 1, tel. 104-92
Oddział Łódź, ul. Zgierska 1, tel. 104-93

Poleca jedyne w Polsce „KOTKI” śmietankowe - luksusowe oraz LAN-DRYNY KWAŚNE o bardzo wysokiej jakości i wielki wybór karmelków wszelkich gatunków
Ceny konkurencyjne. Zadać we wszystkich sklepach.

K I N A

- „POLONIA” (Piotrkowska Nr 87)
Romantyczny dramat filmowy
- „MASKARADA”
- „TECZA” (Piotrkowska 108)
- „PIEKNA PLEĆ”
- „WISŁA” (Przejazd 1)
Pierwszy oryginalny film wschodni
- „KWIAT MIŁOŚCI”
- „BAŁTYK” (Narutowicza 20)
- „POWROT O ŚWIECIE”
- „GDYNIA” (ul. Przejazd 2)
- „DOM BANKOWY”
- „STYLOWY” (Kilińskiego 123)
- „ZEW PUSTYNI”
- „WŁOKNIARZ” (Zawadzka 16)
- „CO MÓJ MAŻ ROBI W NOCY”
- „HEL” (ul. Legionów 2-4)
- „DOM BANKOWY”
- „ROBOTNIK” (ul. Kilińskiego 178)
Komedja muzyczna
- „JA TU RZADZĘ”
- „PRZEDWIOSNIE” (ul. Żeromskiego 74-76)
Film produkcji amerykańskiej
- „PORZUCONA”
- „IATRY” (Sienkiewicza 40)
- „A.B.C. MIŁOŚCI”
- „REKORD” (ul. Rzgowska 2)
- „PEWNEJ NOCY”
- „BAJKA” (Franciszkańska 31)
- „PEWNEJ NOCY”
- „WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16)
- „MÓI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ”
- „ROMA” (Rzgowska 84)
- „BLAGIER”
- „ZACHĘTA” (ul. Zgierska 26)
- „SKŁAMAŁAM”
- „MUZA” (Ruda Pabianicka)
- „GRZESZNICY BEZ WINY”
- „ADRIA” (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
Pierwszy oryginalny film wschodni
- „KWIAT MIŁOŚCI”
- „SWIT” (Bałucki Rynek 5)
- „DZIECI KAPITANA GRANTA”

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Hel”, „Adria”, „Przedwiosnie” i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.

Przed sprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Uwaga! We wszystkich kinach w dniu premiery pasze partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.

LOTNICZE WARSZTATY DOŚWIADCZALNE MINISTERSTWA KOMUNIKACJI w Łodzi
zakupią pewną ilość Celloidolu grubości od 2 do 3 mm.
Łódź, ul. Zagajnikowa 58

MECHANIK obeznany z chłodnictwem zostanie przyjęty na stanowisko kierownika-mechanika do chłodziar przy Państwowym Browarze Nr. 1 w Łodzi. Podania z odpisami świadectw i życiorysem należy złożyć w Dyrekcji Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Piwowarsko-Słodowniczego w Łodzi (Pomorska 34-36).

Lekarze

Dr. med. E. MIKULICZ, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr. med. B. TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiewicza 37, ordynuje 3—7 pp., telefon 269-01

Dr. HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12—1 i 3—6 pp.

Poszukiwanie pracy

ORGANIZATOR i wybitna siła kierownicza przyjmie poważne stanowisko w instytucji-przemysłu. Oferty pod „Wszehstronny” do Administracji.

Zaofiarowanie pracy

BUCHALTERA bilansistka na przebitkę, pomocnika buchaltera oraz pierwszorzędną siłę do wydziału statystyki i planowania zatrudni na dobrych warunkach od zaraz. Fabryka Chemiczna „STEROLIN”, Łódź, 6-go Sierpnia 100, tel. 123-90

Słynny balet Mojszejewa w Łodzi

Wywiad z przedstawicielem zespołu ob. Szapowałowem

Występy baletu Mojszejewa wywołały w Polsce ogromne zainteresowanie i entuzjazm. Uczestnicy zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, którzy mieli możliwość oglądać balet w Warszawie, opowiadają z zachwytem o tym wielkim artystycznym przeżyciu.

Nareszcie zespół Mojszejewa przyjechał do Łodzi.

Jeden z członków zespołu — ob. Szapowałow — udzielił wywiadu przedstawicielowi naszej redakcji.

— Kiedy powstał balet Mojszejewa? — pytamy.

— ślusarz, Kurka, była urzędniczka i wielu innych.

Obok tych talentów „z bożej łaski” są w zespole artyści zawodowi, którzy dawno już ukończyli odpowiednio instytuty.

Zresztą obecnie różnice te zupełnie się zatarły, przy zespole bowiem zorganizowano szkołę tańca ludowego, a poza tym uczy się choreografii 60 dzieci w wieku od 11 lat. Przyszli adepci sztuki teatralnej chodzą poza tym normalnie do szkoły. Rosną młode kadry specjalistów.

— Jakie są artystyczne założenia zespołu?



— Mojszejew, znakomity teatrolog, laureat premii stalinowskiej, jest inicjatorem i organizatorem zespołu. Sam Mojszejew był solistą Wielkiego Teatru w Moskwie. W 1937 r. odbywał się w Moskwie wielki festiwal tańca ludowego, podczas którego produkowali się członkowie amatorskich kół dramatycznych z fabryk, ze wsi, z biur i urzędów. Wtedy to Mojszejew „wyłowil” szereg młodych talentów i zorganizował swój zespół. Byli chłopcy, robotnicy, urzędnicy, dziś są artystami wysokiej klasy, jak Wołkow, były

— Naszym zadaniem jest popularyzowanie sztuki ludowej. Ludową twórczość chwytamy „na gorąco” i przenosimy na scenę. Dlatego też nasza praca wymaga gruntownych studiów. Dużo jeździmy po Związku Radzieckim i poznajemy obyczaje wszystkich sowieckich narodów. Obok tańców ludowych opracowujemy także taneczne obrazki groteskowe i satyryczne.

— Czy tournée artystyczne odbyliście także i w innych krajach?

Centrala Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych w Łodzi
ZATRUDNI

KILKU SAMODZIELNYCH LUB ZAAWANSOWANYCH KSIĘGOWYCH (BILANSISTÓW), REFERENTA PODATKOWEGO z praktyką wymiarową.

Oferty z życiorysem nadsyłać do Biura Ogłoszeń i Reklam P. A. P. ul. Piotrkowska 133 pod „Państwowe Przedsiębiorstwo”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Daszyńskiego 34)

CODZIENNE

aktualna komedia w trzech aktach p. t.:

Produkcja Pana Brandta

pióra Jana Rojewskiego

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 17 i 20.

Kasa otwarta od godz. 15-ej.

OGŁOSZENIA DROBNE

POTRZEBNA samodzielna bieliźniarka na koszule męskie, Piotrkowska 120, m. 16.

POTRZEBNY fryzjer i fryzjerka, 11-go Listopada 75, Trojanowski.

POSZUKIWANA rutynowana maszynistka. Zgłoszenia osobiste Firma „Gentleman”, Limanowskiego 156, Wydział Personalny.

SZWACZKI, dziewiarki poszukiwane. Zgłoszenia: Dzielniarza, Olga Maib, Gdańska 12.

POWAŻNA instytucja poszukuje rutynowanego księgowego. Oferty prosić kierować pod „I. C.” do Redakcji „Głosu Robotniczego”. Warunki do omówienia.

SPECJALNY sąd Karny w Łodzi przyjmie od zaraz rutynowaną maszynistkę (stenotypistkę) i 2 pracowników biurowych. Zgłoszenia pokój 228, gmach Sądu, Plac Dąbrowskiego 5.

Kupno i sprzedaż

SERY tylżyckie, holenderskie, blokowe, twaróg, gęsi bite skubane, masło śmietankowe, jaja gwarantowane — sprzedaż hurtowa: Łódź, Gdańska 184, tel. 145-82.

POKÓJ STOŁOWY do sprzedania w stolarni przy ul. Wólczańskiej 91, drugie podwórko, lewa ośca.

OBIEĆ ZGRZEBLARSKICH BAWELNIANYCH każdą partię kupimy. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń i Reklam P. A. P. Piotrkowska 133 pod „Wolnożykowie”.

Różne

MUCHOLAPKI w najlepszych gatunkach i różnych firm. Ceny ściśle hurtowe, każdą ilość na miejscu i za zaliczeniem. Łódź, Cegielniana 25, tel. 152-05.

— O tak, byliśmy już w Rumunii, w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Austrii, Finlandii i Norwegii.

— A jakie są wasze wrażenia z pobytu w Polsce?

— Przyjmują nas w Polsce ogromnie serdecznie. Polska publiczność jest wrażliwa i kulturalna. Warszawa zrobiła na nas wrażenie przynębiające. Ruiny... zupełnie tak samo jak w Stalingradzie. Ale wiemy, że odbudujecie prędko ojczyznę jak i my nasza! Byliśmy już w Katowicach, we Wrocławiu, w Krakowie — wszędzie serdecznie witani.

— Dużo skorzystałmy z pobytu w Polsce, mamy polskie stroje ludowe, zapoznaliśmy się z polskimi tańcami. Tak więc sojusznicy Polska i ZSRR — wymieniają dobra kulturalne.

Mojszejew ogromnie interesuje się polską kulturą, w każdym mieście chodzimy do teatrów, oglądamy muzea i zabytki historyczne. Wiele także ciekawego materiału o Polsce zebrał Bałackiszew, nasz kierownik literacki.

Wyjeździemy z Polski pełni jak najlepszych wrażeń, z głęboką wiarą w siłą spólnie łączącą nasze narody.

L. T.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

OSTATNIE DNI!

Dzisiaj o godz. 19 wspaniała operetka

WIKTORIA I JEJ HUZAR

z ELNĄ GISTEDT w roli tytułowej.

Chór — balet i wielka orkiestra „Lutnia”.

Kasa teatru czynna od godz. 12.

UWAGA! Wkrótce „Marica”, operetka E. Kaimana.



Najsukuteczniejszy

KREM

LEDA

przeciwkć piegom

Łódź, ul. A. drzeja 31
Lab. L. Koseska, Warszawa

PRACOWNIA futer wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie Sabat Merian, Piotrkowska 92/67, Telefon 216-54.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO kartę repatriacyjną na nazwisko Olczyk Oleny, Daszyńskiego 59.

ZGUBIONO różne dokumenty Tesznera Władysława. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem, Rokicińska 13 (sklep rzeźniczy).

SKRADZIONO kartę demobilizacyjną, wydaną przez R. K. U. Łódź — pow., wyciąg z rozkazu nominacyjnego, książeczkę i kartę uposażenia, metrykę urodzenia i dyplom oficerski Bieniaszczyka Czesława.

ZGUBIONO palcówkę, legitymację fabryczną, legitymację Zw. Zaw. i legity. ze Spółdzielni Tomaszewskiego Romana, Północna 53/8.

ZAGINAŁ pies policyjny wilczur, tylna lewa łapa postrzelona. Obroża skórzana nabita gwoździami. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Żwirki 4, Sasin.

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Łągowy Marian, zam. Łódź, ul. Złota 9.

KRONIKA ŁÓDZKA

ODCZYT PREZYDENTA MIJALA

W niedzielę 23 b. m. odczytano w sali kina „Włóknarz”, róg ul. Zawadzkiej i Zachodniej, zebranie rzemieślników i kupców, na którym Prezydent Mijał, wygłosił odczyt p. t. „Zagadnienie opozycji w Polsce demokratycznej”.

Izba Rzemieślnicza wzywa wszystkich rzemieślników do najliczniejszego przybycia.

25 PLENARNE POSIEDZENIE M. R. N.

W piątek dnia 21 czerwca r. b. punktualnie o godz. 17-tej, w sali obrad M. R. N. przy ul. Pomorskiej 15 odbędzie się 25 Plenarne Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Tegoż samego dnia, 21 b. m. o godz. 19, w sali obrad M. R. N. przy ul. Pomorskiej 15 odbędzie się 26 plenarne posiedzenie M. R. N.

UWAGA PEPPEROWCY!

Towarzysze, którzy jeszcze nie mają przydziału pracy w akcji przedreferendalnej powinni zgłosić się do wydziału organizacyjnego Wojewódzkiego Komitetu PPR w godzinach 8—12 i 15—20.

WYDAWANIE CHLEBA NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w trzeciej dekadzie w miesiącu czerwcu na kartki żywnościowe z miesiąca czerwca b. r. zrealizowane będą na chleb następujące odcinki:

Chleb pszenno-żytny w cenie zł. 2.15 za 1 kg.

Kat. I — na odcinek 2, uprawniający do nabycia 2,5 kg. chl.

Kat. II — na odcinek 2, uprawniający do nabycia 2,5 kg. chl.

Kat. III — na odcinek 2, uprawniający do nabycia 1 kg. chl.

Kat. IV — na odcinek 2, uprawniający do nabycia 2 kg. chl.

Kat. „N” — na odcinek 2, uprawniający do nabycia 1 kg. chl.

Na karty żywnościowe „MK” Ministerstwa Komunikacji w trzeciej dekadzie na miesiąc czerwiec b. r. wydawany będzie chleb na następujące odcinki:

Chleb pszenno-żytny w cenie zł. 2.15 za 1 kg.

Na karty rodzinne „MK”:

pracownicze:

Odcinek Nr. 8, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba.

Odcinek Nr. 9, uprawniający do nabycia 2,5 kg. chleba.

Na karty rodzinne „MK”:

Odcinek Nr. 3, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba.

Podkreśla się, że wyżej wymienione odcinki chlebowe w trzeciej dekadzie muszą być zrealizowane najpóźniej do dnia 30 czerwca b. r.

Wydział Aprowizacji i Handlu przypomina wszystkim posiadaczom kart żywnościowych, że odcinki chlebowe wywołane w drugiej dekadzie tracą swą ważność z dniem 20-go b. m.

WYDAWANIE MLEKA NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że w dniu 21 b. m. mleko na kartki wydawane będzie we wszystkich sklepach 13 rejonów.

WYDAWANIE KART MLECZNYCH DLA CHORYCH

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, iż wydawanie kart mlecznych na recepty lekarskie dla chorych w amiesiąc lipiec 1946 r. (za okazaniem listy meldunkowej niebieskiej) rozpocznie się dnia 21-go czerwca b. r. w biurze Wydziału przy ul. Wólczajskiej Nr. 18, II-gie piętro, pokój 252, i trwać będzie nieodwołalnie do dnia 10 lipca. Honorowane będą tylko zaświadczenia lekarzy grodzkich i Ubezpieczalni Społecznej. Po dniu 10 lipca b. r. karty zaopatrzenia na mleko dla chorych będą wydawane tylko dla chorych na zapalenie nerek i choroby żołądka.

ODCZYT W O. T. T.

W piątek dnia 21 czerwca br. o godz. 19-iej w sali Ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego przy ul. Piotrkowskiej 102 inż. MICHAŁ BOHATYREW wygłosi odczyt na temat: „ROZWÓJ SILNIKÓW LOTNICZYCH” na który zainteresowanych o liczne i punktualne przybycie proszą Zarząd Główny O. T. T.

WIECZÓR DYSKUSYJNY

W Klubie Pracujących przy ul. Piotrkowskiej Nr 262 w piątek, dnia 21 bm. odbędzie się o godz. 18 wieczór dyskusyjny pod kierownictwem ob. CICHOCKIEGO na temat „Oblicze partii politycznych działających w Polsce”.

Wstęp wolny. Bufet na miejscu.

DZIS DYZURUJĄ APTEKI:

Czyński — Rokicińska 53
Bartoszewski — Piotrkowska 95
Rowińska Koprowska — Pl. Wolności 2
Stanielewicz — Pomorska 91
Sinińska — Rzgowska 51
Dancerowa — Zgierska 63

Ze sportu

Zwycięstwa i porażki lekkoatletów węgierskich

Wczorajsze zawody lekkoatletyczne rozpoczęły się z półgodzinnym opóźnieniem. Nie uspasabia to dobrze publiczność, która i tak do lekkiej atletyki nie może wciąż jeszcze nabrać przekonania. Przy takiej organizacji trudno się zresztą temu dziwić.

Gdy trzeba było rozpocząć zawody, okazało się, że nie ma pistoletu dla startera. Proszono nawet milicjanta o pożyczzenie pistoletu, ale nie z tego nie

wyszło, gdyż milicjantowi z bronią nie wolno się rozstawać.

Nolens-volens musimy czekać aż znajdzie się pistolet. Węgrzy wychodzą na bieżnię, rozglądają się i uśmiechają ironicznie. Z pewnością startują po raz pierwszy na takich zawodach, na których organizatorzy nie liczą się zupełnie z publicznością.

Przed siódmą (zawody wyznaczono na godzinę 18) rozpoczęły się skoki

w dal i bieg na 800 metrów.

Pierwszą kolejkę skoków rozpoczął Węgier Dusnoky skokiem 5 m. 75 cm. Kuźmicki (DKS) wyciąga ponad 2 metry.

W tym czasie pada strzał i czwarty biegacz ruszyło ze startu do biegu. Węgier Garay z dziecinną łatwością rozprawił się ze swoimi konkurentami i wygrał bieg, prowadząc od startu o kilkadziesiąt metrów przodem stankiem (ŁKS) w dobrym czasie 58 sek. Drugim był Krystanek (AZS) w czasie 2:11,6, trzeci Krym (AZS) 2:13,08.

W biegu na 100 m. Węgier F. Musiał stoczyć zaciętą walkę z polskim (DKS) i Jaraczewskim (AZS). Bieg wygrał Lipowski (DKS) 11,3 a pierś przed Jaraczewskim (AZS) 11,8. Później począł gubić łodzianin polskim (DKS) 11,8. Węgier zajął czwarte miejsce.

W skoku w dal zwyciężył nie Kuźmicki (DKS) skokiem 12,2 Seguła (TUR) 6,16, 3) Kuczyński (DKS) 6,04, 4) Dusnoky (Węgrzy) 5,98.

Dr. Csaplar prowadził drobny wyczekiem bieg na 3 km razem z Jaraczewskim (ŁKS) przez pierwszych kilka kilometrów. Później począł gubić łodzianin, kszując w oczach dystans. Wygrał Węgier w czasie 8:55,4, drugi Krystanek (ŁKS) o jakieś 100 m. w tyle 9:15,7.

Bieg na 200 m. zakończył się zwycięstwem Lipowskiego (DKS) 24,2 przed Jaraczewskim (AZS) 24,3 i Cieslińskim 24,5. Pieloscy był czwarty.

Oszecep: 1) Varseagi (Węgrzy) 59,70, 2) Kuźmicki (DKS) 40,50, 3) Maciaszczyk (DKS).

Dysk: 1) Kuźmicki (DKS) 41,26, 2) Grzelski (DKS) 38,67, 3) Nemet (Węgrzy) 35,77.

DZISIAJ GRA — KLASA A

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy A:

Godzina 10 boisko Wimy: ZZK — Widzew.

Godzina 18 boisko Zjednoczonych: Zjednoczone — Szkoła Oficerska.

W Tomaszowie gra ŁKS z Lechią, a w Pabianicach PTC — Concordia.

JĘDRZEJOWSKA WYLĄDOWAŁA W ANGLII

Wicemistrzyni Wimbledonu Jadwiga Jędrzejowska wczoraj rano, wyleciała samolotem do Anglii.

Jędrzejowska grać będzie w turnieju Wimbledonskim, który rozpoczyna się 25 bm.

Przed turniejem wimbledońskim tenisistka nasza weźmie udział w jednym z innych mniejszych turniejów, aby przyzwyczaić się do kortów i piłek.

GEYER — BKG NA KORCIE TENISOWYM

Dzisiaj na kortie tenisowym reprezentacyjnym w Parku Poniatowskiego odbędzie się w ramach tenisowych mistrzostw Łodzi, mecz pomiędzy KS. Geyer, a Bankiem Gospodarstwa Krajowego.

Ze strony KS. Geyer grać będą: Ulrichsowa, Mańkowski, Nowak, Stępień, Ozga, ze strony BKG: Sikorska, Nowicki, Michalski i Czyżykowski. Początek o godzinie 9 rano.

ANGLICY REMISUJĄ W KRAKOWIE I CHCĄ PRZYJECHAĆ DO ŁODZI

Po porażce ze Śląskiem 2:3, jedenastka piłkarska Armii Renu, będąca reprezentacją armii brytyjskiej okupującej Niemcy, rozegrała drugi mecz z reprezentacją Krakowa i musiała zadowolić się wynikiem remisowym 2:2.

Jak się dowiadujemy, kierownik drużyny angielskiej oświadczył, że o ile do 4 lipca ŁOZPN nadesłanie swe zaproszenie, to odwiedzą Łódź w lipcu.

»Chłopcy grali ambitnie...«

Wiceprezes ŁOZPN o meczu Kraków - Łódź

— Drużyna lepsza pod względem technicznym przegrała z drużyną bardziej nastawioną bojowo — mówi nam po meczu Kraków — Łódź, wiceprezes ŁOZPN ob. Kobylński.

— Kraków liczył, jak mi się przyznało po meczu kierownictwo drużyny, że nasi chłopcy nie wytrzymają drugiej połowy, ale stodo się inaczej. Nasi nie tylko, że wytrzymali, ale zagraли nawet lepiej aniżeli w pierwszej połowie meczu.

— Trzeba przyznać — mówi dalej wiceprezes ŁOZPN — że jedenastka nasza grała bardzo ambitnie. Napawa nas to atuchą, że może już nie będziemy otrzymywać ciągle takiego lania, jak było to do tej pory. Żałować tylko należy, że ani Kraków, ani my, nie mogliśmy wystawić swych najlepszych

składów.

—Co do wtorkowego składu naszej reprezentacji miałbym też pewne zastrzeżenia. Przede wszystkim odczuwało się wyraźnie brak Hoggendorfa w ataku. W dużym stopniu, wpłynęło to ujemnie na płynność jego akcji. Łącz powinien się wreszcie wyrzucić solowej gry. Józwił był według mnie bardzo dobrym pomocnikiem. Lewandowski nie był w formie, Koczewski nie wypadł może efektywnie, gdyż grał dla drużyny, a nie dla braw publiczności. Obrona stanęła na wysokości zadania.

— Otrzymaliśmy — kończy nasz rozmówca — zaproszenie na rewanż do Krakowa, który ma się odbyć w ramach jubileuszu Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Czeka nas niespodzianka szykuje ją - Zryw

ZWM Zryw, po udanej imprezie ogólnopolskich mistrzostw bokserskich Zrywów urządzonych na wiosnę w Łodzi, ma zamiar obecnie zorganizować jeszcze bardziej ciekawą imprezę. Ma być nią mecz pomiędzy reprezentacją bokserską Zrywów, a jednym z klubów ZSRR. Będzie to prawdopodobnie jeden z klubów moskiewskich.

—Pertraktacje są na dobrej drodze — informuje nas popularny nasz pięściarz Woźniakiewicz. Przyuszczam, że najdalej za jakieś dwa miesiące impreza dojdzie do skutku. Urządzilibyśmy ją oczywiście w Łodzi.

Wspominamy jeszcze pamiętny

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34

Dziś 2 przedstawienia (o godzinie 17-tej i 20-tej) nowonapisanej aktualnej komedii w trzech aktach pióra Jana Rojewskiego p. t. „Produkcja Pana Brandta”. Akcja komedii toczy się współcześnie w Łodzi. Sztukę reżyseruje Michał Melina. Dekoracje projektu Otto Axera. W skład zespołu wchodzi: Michał Melina — w roli przemysłowca Brandta, Teresa Marecka — w roli Haliny, córki Brandta, Jerzy Duszyński — w roli Ryszarda Opolińskiego, narzeczonego Haliny, Hanna Bielicka — w roli Zuzanny Makomarskiej, gwiazdy teatryku „Przebój”, Feliks Żukowski — w roli robotnika Pawła Walczaka, i Maria Kaniewska — w roli służącej Brandtów.

Kasa czynna od godz. 15-tej.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Codziennie UCZEN DIABŁA G. B. SHAWA w reżyserii Krasnowieckiego, dekoracjach i kostiumach Daszewskiego z Damińskim w roli tytułowej.

Teatr Powszechny TUR wystawia we wtorek przyszłego tygodnia premierę sztuki Rittnera „Wilki w nocy” w reżyserii Daczyńskiego, dekoracjach i kostiumach Axera i w obsadzie: Józef Węgrzyn, Bronowska, Łabuńska, Luczycka, Swiderski i Szletyński.

MIEJSKIE MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza)

Otwarte jest dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do 17, w niedziele i święta od 10 do 13-ej.

WYSTĘPY ZESPOŁU MOJSZEJEWIA z ZSRR

odbędą się w piątek, sobotę i niedzielę

dnia 21, 22 i 23 czerwca br.

W teatrze W. P. w piątek, godz. 18.

Na stadionie w sobotę i niedzielę, godz. 18-ta.

Ceny biletów: w teatrze od zł. 40 do 400. Na stadionie od zł. 20 do 250.

TEATR „SYRENA”

w Teatrze Letnim „BAGATELA”

Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie farsa St. Dobrzańskiego w opracowaniu Juliana Tuwima i Tadeusza Sygietyńskiego

„ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU” w rolach głównych: Mira Zimińska i Ludwik Sempoliński, oraz Stefcia Górską, Janina Macherska, Maria Bielicka, Władysław Nawrocki, Kazimierz Petecki, Kazimierz Pawłowski, Stefan Witas, Helena Puchniewska, Edward Dzewoński, Wacław Kucharski, Jerzy Bielenia, Regina Grabowska, Alina Janowska, balet i orkiestra.

Pocz. przedst. o godz. 19.30.

Kasa „Bagateli” czynna cały dzień.

(tel. 272-70).

MIEJSKIE MUZEUM ETNOGRAFICZNE w Łodzi, Plac Wolności 14 jest otwarte dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałku od godz. 11 do 1 w niedzielę i święta od 10 do 12

OGRÓD ZOologiczny NA ZDROWIU

(dojazd tamwajem Nr. 9)

Otwarty codziennie od 9 rano do zmroku.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petiłowyy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr spalnię poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D-08410

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”